Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 9 czerwca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 156

SOWIETY PROWOKUJĄ FRANCJĘ

Napadu lotniczego na terytorium francuskie dokonały bombowce sowieckie — Sensacyjny komunikat rządu powstańczego w Hiszpanii

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Informacje podane wczoraj przez naszego korespondenta warszawskiego, który doniósł, iż samoloty bombardujące terytorium francuskie były

PROWOKACJĄ SOWIECKĄ,

okazały się w całej pełni słuszne. Komunizująca prasa francuska usiłuje wprawdzie odpowiedzialność za napaść samolotową przerzucić na rząd gen. Franco, lecz jest to nonsens tak oczywisty, że widać w tym odrazu sugestię Kominternu. Generałowi Franco nie może zależeć na prowokowaniu Francji, natomiast

SOWIETY MAJĄ WYRAŹNY INTERES W POWIĘKSZANIU CHAOSU WOJENNEGO

w basenie morza Śródziemnego, przez co m. in. utrudniają rokowania włosko-francuskie.

Wobec oszczerstw francuskiej prasy komunizującej i lewicowej, rząd powstańczy w Hiszpanii wystąpił w sposób stanowczy, oskarżając lotnictwo bolszewickie o prowokację i uprzedzając o nowych zamachach, planowanych przez Komintern.

Jak donosi Pol. Ag. Telegraficzna z Salamanki, Radio Nacional ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat sztabu generalnego wojsk gen. Franco:

W związku z wiadomościami, ogłoszonymi przez prasę francuską w sprawie nowej napaści samolotów narodowych na terytorium francuskie,

SZTAB GENERALNY STWIERDZA W SPOSÓB NAJBARDZIEJ KATEGORYCZNY, IŻ SAMOLOTY NASZE NIE ZBLIŻAŁY SIĘ DO GRANICY HISZPAŃSKO-FRANCUSKIEJ. WSZYSTKIE OPERACJE, W KTÓRYCH SAMOLOTY NASZE BRAŁY UDZIAŁ, TOCZYŁY SIĘ NA RÓWNOLEŻNIKU BARCELONY O PRZESZŁO STO KLM. OD LINII GRANICZNEJ. CHODZI TU O NOWY MANEWR PRZEWÓDCÓW MARKSISTOWSKICH W TEJ SAMEJ CHWILI, W KTÓREJ RZĄD HISZPAŃSKI ODPARŁ JUŻ W SPOSÓB STANOWCZY

FAŁSZYWE OSKARŻENIA,

skierowane przeciwko niemu. Dziś jeszcze

MUSIMY UJAWNIĆ PRZYGOTOWANIE INNYCH NAPAŚCI NA STATKI FRANCUSKIE PRZY POMOCY SAMOLOTÓW, PRZEMALOWANYCH NA BARWY NARODOWE W CELU ZAMĄCENIA OPINII PUBLICZNEJ I ROZPĘTANIA WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Paryż, 8. 6. (PAT) W związku z bombardowaniem przez 9 samolotów małej miejscowości Orgeix, co miało miejsce w niedzielę rano, wysłano z Tarbes oddział piechoty w kierunku Pamiers dla zapewnienia ochrony granicy francusko-hiszpańskiej. Oddział ten zabrał z sobą 15 dział przeciwlotniczych i karabiny maszynowe.

Reakcja prasy londyńskiej po zbombardowaniu angielskiego statku

Londyn, 8. 6. (PAT.) Zbombardowanie angielskiego statku handlowego „St. Winifred" w porcie Alicante, wywołało wielkie wrażenie w Londynie. — Wiadomość o bombardowaniu przyniosły dzienniki wieczorne, które mimo święta ukazały się. Można przewidywać, iż rząd brytyjski rozważy całokształt zagadnienia bombardowania powietrznego.

Koła polityczne sądzą, iż jedną z głównych spraw porządku dziennego najbliższego zebrania gabinetu będzie wprowadzenie w życie projektu dotyczącego neutralnej komisji śledczej w sprawie raidów lotniczych w Hiszpanii.

Pięć bombowców nad Alicante

Barcelona, 8. 6. (PAT) Ag. Havasa donosi: Ubiegłej nocy bombardowało Alicante 5 powstańczych wodnosamolotów, pochodzących z Majorki. Wyrządzone szkody są znaczne. Dziś w południe nastąpił ponowny nalot samolotów powstańczych na to miasto, przy czym bombardowane były dzielnice centralne oraz port.

50 bomb
27 zabitych — 70 rannych

Alicante, 8. 6. (PAT.) Urzędowy bilans ofiar wczorajszego bombardowania wynosi 27 zabitych, w tym większość kobiet i dzieci, oraz 70 osób ciężko rannych. Na port i miasto padło 50 bomb.

S. O. S.

Londyn, 8. 6. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Walencji, że w czasie ataku samolotów powstańczych, dwie bomby wybuchły tuż obok parowca angielskiego „Thurston". Statek tonie.

Spokojny przebieg święta ludowego

Fiasko agitacji elementów wywrotowych — W kierownictwie ruchu ludowego zyskują przewagę czynniki umiarkowane

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.). Akcja prowadzona przez szereg organizacji społecznych wraz ze Związkiem b. wojskowych przeciwko agitacji za strajkiem chłopskim, propagowanym przez Stronnictwo Ludowe na wzór zeszłoroczny, przyczyniła się w sposób skuteczny do osłabienia tendencji strajkowych wśród ludności wiejskiej.

Na wielu zebraniach, urządanych przez Stronnictwo Ludowe, odzywają się głosy, świadczące, że do świadomości mas chłopskich przenikać zaczęło zrozumienie ujemnych i szkodliwych dla Państwa skutków gospodarczych, społecznych i politycznych, wywoływanych akcją strajkową. Tym należy tłumaczyć, że n. p. Okręgowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Krakowie zawiadomił powiaty o wstrzymaniu akcji przygotowawczej do strajku.

Stan ten nie dogadza komunistom, to też używają oni wszelkich sposobów, aby wyzyskać rzucone uprzednio hasła strajkowe, i wywołać nastroje fermentu, podszywając się pod akcję Stronnictwa Ludowego. Dosadnym przykładem tego jest ulotka, wydana przez Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej w Łodzi. Głosi ona m. in. „braterstwo współpracy młodzieży wiejskiej i miejskiej", stwierdzając, że kongres Stron. Ludowego wezwał robotników, aby nie dali się wyprzedzić chłopom w walce o demokrację i nawołują do poparcia przyszłego strajku chłopskiego, obiecując w imieniu młodzieży komunistycznej, że w Zielone Święta, w dzień święta chłopskiego, udadzą się do młodzieży chłopskiej, by ją zapewnić o gotowości do wspólnej walki. — Odezwa głosi konieczność współpracy ze Związkiem Sowieckim i Czechosłowacją i kończy się hasłem: „Niech żyje strajk powszechny miast i wsi". — Spokojny jednak przebieg święta ludowego wskazuje, że agitacja komunistyczna nie daje żadnych wyników i że w kierownictwie ruchu ludowego zyskują przewagę czynniki umiarkowane, mające zrozumienie dla złych skutków poczynań i odruchów, które anarchizują nasze życie wewnętrzne

---

„Drogi i manowce polskiej myśli narodowej"

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 8 bm. odbędzie się w warszawskim skupieniu „Zarzewia" referat dyskusyjny red. dr. Zdzisława Stahla p. t. „Drogi i manowce polskiej myśli narodowej".

Dekompozycja wśród endeków

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Władze Stronnictwa Narodowego na Pomorzu wydały komunikat, że wydawana w Grudziądzu gazeta p. t. „Straż Narodowa" nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem Narodowym, a jej wydawca Dering jest zawieszony w czynnościach członka Stronnictwa.

Katastrofalny wybuch wulkanu

Manilla, 8. 6. (PAT) Wskutek wybuchu wulkanu Mayon (2600 m) w prowincji Ablay, któremu towarzyszyły silne wstrząsy podziemne, wszystkie okoliczne miejscowości pokryte są lawą. Ludność w panice ucieka ze swych domów. Na miejsce wysłano wojsko i policję celem niesienia pomocy i utrzymania spokoju.

Solidarny front polski w drugim etapie walki w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 8. 6. (PAT) W związku ze zbliżającym się drugim etapem wyborów gminnych w dniu 12 czerwca prezes Związku Polaków dr. Wolf opublikował w „Dzienniku Polskim" odezwę do wyborców Polaków, w której wskazał na sukces wyborczy, odniesiony w dniu 29 maja i podkreślił, że winien on być bodźcem do skupienia się w jednym solidarnym froncie polskim przy nadchodzących wyborach. Jest to tym bardziej konieczne, że wprawdzie komuniści w dniu 29 maja ponieśli w wyborach bezprzykładną klęskę, głosy ich jednak w olbrzymiej większości poszły na listy czeskie, zatem na usługi większości obcego szowinizmu, na usługi tych, co ludem naszym poniewierają. Dlatego — podkreśla odezwa — „my Polacy tylko wtedy możemy liczyć na poprawienie swej dotychczasowej smutnej doli, gdy skupimy w jedno ognisko wszystkie nasze siły, gdy ani jeden z nas nie wyrwie się z solidarności narodowej".

Mor. Ostrawa, 8. 6. (PAT) Ludność polska — jak stwierdza „Dziennik Polski" — nie ma na swojej śląskiej ziemi prawa do pracy. Od 5 lat dyrekcja hut trzynieckich nie przyjęła do pracy ani jednego urzędnika narodowości polskiej. Absolwenci średnich szkół polskich i Polacy, absolwenci wyższych uczelni czeskich zmuszeni są szukać zatrudnienia w obcych stronach lub pozostają bez pracy. Przyjęto natomiast w ostatnich czasach do hut masowo Czechów". W biurach — pisze „Dziennik Polski" — słyszy się tylko obcą mowę, tylko obcy żerują na pracy tego ludu śląskiego, który w pocie czoła wybudował cały przemysł śląski.

Mor. Ostrawa, 8. 6. (PAT.) Ostatni numer „Dziennika Polskiego" uległ konfiskacie w sześciu niemal pełnych kolumnach. Konfiskacie uległy wszystkie artykuły wyborcze. Ponad to skonfiskowano także w kilku miejscach organ partii Ślązaków „Nasz Lud" i tygodnik religijny „W obronie prawdy" po raz pierwszy od początku istnienia, t. j. od lat trzynastu.

Mor. Ostrawa, 8. 6. (PAT.) W związku z ustawicznymi konfiskatami „Dziennika Polskiego", które w okresie wyborczym powtarzają się niemal codzien nie i normalnie obejmują kilka kolumn pisma, Związek Polaków wystosował list protestacyjny do premiera Hodży.

Bratislawa, 8. 6. (PAT) Wywiad udzielony korespondentom pism zagranicznych przez ks. Hlinkę został we wczorajszym „Die Zeit am Montag" w najciekawszych ustępach skonfiskowany.

Spalony czerwony sztandar i traktat sowiecko-czeski

Bratislawa, 8. 6. (PAT) Po uroczystej akademii w Teatrze Narodowym z okazji 20-lecia umowy pittsburskiej jeden z mówców wystąpił bardzo gwałtownie przeciwko tolerowanej przez państwo agitacji bolszewickiej, potępił sojusz Czechosłowacji z Rosją sowiecką i zwrócił się do Słowaków z apelem, aby podjęli jak najenergiczniejszą walkę z zarazą komunistyczną i uniemożliwili bolszewikom ich wywrotową agitację. Wśród burzliwych okrzyków zgromadzonych tłumów dokonano spalenia czerwonego sztandaru oraz kopii traktatu sowiecko-czechosłowackiego.

Serca ludu polskiego łączą się z ludem słowackim

Mor. Ostrawa, 8. 6. (PAT) Związek Polaków wystosował do ks. Andrzeja Hlinki, przewódcy narodu słowackiego, list następującej treści:

„Polacy w Czechosłowacji śledzą z wielkim uznaniem i gorącą życzliwością bój słowackiej partii ludowej pod przewodnictwem jej czcigodnego prezesa o autonomię dla narodu słowackiego, o spełnienie umowy pittsburskiej. Na wzniosłe uroczystości 20-lecia jubileuszu tej umowy łączą się serca naszego ludu z ludem słowackim w szczerym życzeniu, by prowadzony przez księdza prałata naród słowacki osiągnął jak najrychlej zwycięstwo, a uzyskawszy zupełną autonomię zapewnił sobie wszelkie możliwości niezawisłej egzystencji i najpomyślniejszego rozwoju narodowego, zaś ojczyźnie swej, jej mieszkańcom, całemu słowackiemu ludowi błogosławiony dobrobyt, szczęście i sławę. Ślemy wyrazy zachęty do wytrwania w boju o przyszłość waszego narodu i wierzymy wraz z wami w zwycięstwo waszej słusznej, prawdziwej sprawy."

Mauzoleum legionistów pod Rarańczą

Czerniowce, 8. 6. (PAT.) Z końcem r. b. ma stanąć na polach bitew pod Rarańczą, obok miejscowego cmentarza, gdzie leżą polscy legioniści, okazałe mauzoleum z kaplicą.

Udział polskiego świata naukowego na konferencji studiów międzynarodowych

Praga, 8. 6. (PAT) W ciągu 5 dni odbywały się tu posiedzenia „Stałej konferencji wyższych studiów międzynarodowych", zwołane przez „Międzynarodowy Instytut współpracy umysłowej w Paryżu". Przedmiotem dyskusji było studium stosunków międzynarodowych jako przedmiot nauczania na uniwersytetach i „polityka gospodarcza a pokój".

Polski świat naukowy wziął w tych naradach udział w osobach prof. Berezowskiego, Deryngi, Ehrlicha, Komarnickiego i Winiarskiego. Delegacji polskiej przewodniczył dr. Bertoni.

Na plenarnym posiedzeniu końcowym sir Alfred Zimmern podkreślił udział świata naukowego polskiego, który dostarczył najwięcej referatów.

Do komitetu, który zajmie się opracowaniem i ujęciem w jedno dzieło prac stałej konferencji, wybrany został spośród delegatów polskich prof. L. Ehrlich z Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Przyszła konferencja odbędzie się w r. 1939.

Przed decydującą bitwą na obszarze Hankou

Tokio, 8. 6. (PAT.) Agencja Domei donosi: Wojska chińskie, wycofując się z Kaifeng, stolicy prowincji Honan, pozostawiły w mieście i na przyległych polach bitwy przeszło 5 tysięcy zabitych.

Tokio, 8. 6. (PAT.) Agencja Domei donosi: Rząd Czang-Kai-Szeka zdecydował się po utracie wschodniej części Lunghajskiej linii kolejowej do stoczenia decydującej bitwy na obszarze Han kou. Miasto oraz sąsiadujące z nim obszary zamienione zostaną w jedną wielką fortecę. Liczne oddziały robotników pracują gorączkowo nad wznoszeniem wokoło stolicy kilku linii obronnych, które utworzone będą z pozycji artylerii ciężkiej i przeciwlotniczej oraz gniazd karabinów maszynowych.

Legion Młodych w Nar. Partii Społecznej

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie odbyło się zebranie oddziału młodzieżowego Narodowej Partii Społecznej, w którym wzięło udział m. in. 50 dawnych członków Legionu Młodych, którzy zgłosili przystąpienie do Narodowej Partii Społecznej.

W Służbie Młodych

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 19 bm. odbędzie się plenum Służby Młodych, które zajmie się prawdopodobnie programem na okres letni. Żadne sensacje zdaje się nie będą związane z plenarnym zebraniem.

Rokowania handlowe z Litwą

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.). W Min. Rolnictwa i w samorządzie rolniczym opracowywane są obecnie postulaty sfer rolniczych w sprawie rokowań handlowych z Litwą. Jak się dowiadujemy, rokowania te prowadzone będą w Warszawie i rozpoczną się w pierwszych dniach jesieni b. r.

W kilku wierszach

Oslo. Międzynarodowa konferencja rzemieślnicza postanowiła odbyć swą sesję w r. 1939 w Rzymie a w r. 1940 w Kopenhadze.

Kiszyniow. W Kiszyniowie odbył się pod protektoratem dowódcy korpusu gen. Ciuperki odczyt o Marszałku Piłsudskim.

Komunikat

Dnia 5 czerwca br. odbyło się w Chyrowie w sali Sokoła zebranie obywatelskie pod przewodnictwem burmistrza Wróblewskiego, na którym referat sprawozdawczy o stosunkach gospodarczych i politycznych w państwie wygłosił poseł Edward Ekert. Szczególną uwagę poświęcił sprawom ideologicznym i organizacyjnym OZN oraz zagadnieniom mniejszościowym.

Dnia 6 czerwca br. w Starym Samborze w sali Sokoła odbyło się zebranie obywatelskie pod przewodnictwem burmistrza Hubla. Zebrani wysłuchali referatu posła Edwarda Ekerta o całokształcie polityki wewnętrznej w Państwie, po czym w dyskusji dali wyraz swemu zainteresowaniu dla programu politycznego i organizacji OZN.

Generalna ofensywa powstańców na froncie Teruel-Castellon

Saragossa, 8. 6. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Po trzech dniach zupełnej ciszy na hiszpańskim froncie wschodnim, przystąpiły dziś wojska powstańcze do generalnej ofensywy na linii Teruel — Castellon.

O świcie rozpoczęła atak piechota, poparta przez artylerię i lotnictwo. Armia gen. Vareli uderzyła w kierunku południowo-wschodnim, podczas gdy akcja gen. Arendy wymierzona jest w kierunku południowym. Bitwa toczy się na froncie długości 80 klm.

Komunikacja lotnicza na szlaku Polska-Litwa

Warszawa, 8. 6. (PAT.) W dniu 8 b. m. udaje się do Kowna delegacja lotnicza, w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Litwą i włączenia Kowna do bałtyckiego szlaku lotniczego, obsługiwanego przez PLL. „Lot", prowadzącego z Helsinek, przez Tallin, Rygę i Wilno do Warszawy.

Z Kowna delegacja uda się do Rygi, gdzie przeprowadzone zostaną rokowania w sprawie umowy państwowej o komunikację lotniczą między Polską a Łotwą.

Porozumienie kolejowe między Polską i Litwą

Warszawa, 8. 6. (PAT) W dniach od 30 maja do 6 czerwca obradowała w Kownie konferencja kolejarzy polskich i litewskich. Przygotowano kompletne teksty taryfy osobowej i bagażowej, taryfy towarowej, przepisów służbowych dla kas biletowych i ekspedycji towarowych.

Taryfy wejdą w życie z dniem otwarcia ruchu na odcinku Landwarów—Zawiasy—Jewie.

Lwów, dnia 7 czerwca 1938 r.

Plotkarska atmosfera

Opinia publiczna oswoiła się już z tym, że kwitnie u nas chroniczna nałogowa plotka polityczna i że trzeba odnosić się z najwyższą nieufnością do plotkarskich chwastów, zaśmiecających naszą niwę publiczną.

Mimo tego jednak powszechnego już zobojętnienia na nieprawdziwe informacje, podawane codziennie z uporem godnym lepszej sprawy przez pewne organy prasowe, nie sposób spokojnie przejść mimo, gdy plotka stara się wedrzeć do siedziby Głowy Państwa i tu szukać dla siebie żeru.

To bowiem przekracza miarę. Zwłaszcza, że w całym kulturalnym świecie przestrzegany jest obyczaj, iż ci, którzy rozmawiają z Głową Państwa, są moralnie obowiązani do dyskrecji, a wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej mają prawo podać do ogólnej wiadomości jedynie wtedy, gdy są do tego wyraźnie upoważnieni. W całym cywilizowanym świecie istnieje również zwyczaj, że wyłącznie Głowa Państwa decyduje, czy to, co mówi, ma być opublikowane, jeżeli taka publikacja nie następuje, znaczy, Prezydent Państwa mówił wyłącznie dla tych, których przyjął na posłuchaniu.

Zdawałoby się, że ten respektowany wszędzie zwyczaj również i u nas zostanie uszanowany. Niestety: nie liczą się z nim nasi plotkarze polityczni, nie respektują go pewne organy prasowe, żyjące wyłącznie z puszczania w obieg bujd i wymysłów, plotek i wyssanych z palca „interpretacji" wypadków politycznych.

Wystarcza, by przed Prezydentem Rzplitej stanęła jakaś osobistość polityczna — nazajutrz toczy się po łamach pewnych organów prasowych fala plotkarska... P. Prezydent przyjął prof. Bartla. Oho! To znaczy, że..., z tego wynika, iż... P. Prezydent przyjął pewną grupę działaczy społecznych. Słuchajcie, słuchajcie! Delegacji tej powiedział P. Prezydent, że... delegacja zapewniła P. Prezydenta iż... Itd. itd.

Ostatnio taką reakcję wywołała rozmowa na Zamku Głowy Państwa z dwoma obywatelami, należącymi do Stronnictwa Ludowego.

Mamy powód do przypuszczenia, że P. Prezydent Mościcki po odejściu pp. Wójcika i Mikołajczyka nie zwierzył się sylfowi redakcyjnemu wileńskiego „Słowa" czy „morżowej" „Rzeczypospolitej" czy generowskiego „ABC" z tego, co mówił z dwoma obywatelami, którzy się doń zgłosili na posłuchanie. Mamy również powód do przypuszczenia, że ci dwaj starzy i doświadczeni działacze polityczni nie pobiegli z Zamku do kawiarń, by przy półczarnej wtajemniczać plotkarzy w przebieg audiencji.

A jednak plotki poczęły krążyć... Zwłaszcza na temat rzekomych oświadczeń Głowy Państwa w sprawie czterech skazanych, którzy przed wykonaniem wyroku uchylili się, uciekając za granicę, a których zupełnie fałszywie ich poplecznicy partyjni mienią „emigrantami", gdy istotna ich nazwa brzmi: zbiegowie przed wyrokiem sądowym.

Nazajutrz zatem po audiencji obu ludowców czytaliśmy w jednych pismach taką wersję: P. Prezydent powiedział, że niechby tylko Witos, Kiernik, Bagiński wrócili, a w ciągu kilku dni ich sprawa zostanie „zlikwidowana" — w innych natomiast pismach oświadczenie P. Prezydenta zostało podane w tej wersji, że zlikwidowanie sprawy tych zbiegów musi być poprzedzone ich ukorzeniem się przed majestatem prawa.

Ci ostatni zdaje się mieli rację. Zapewne nic innego z ust P. Prezydenta nie mógł usłyszeć nikt, kto postawił pytanie co do dalszych losów Witosa i tow.

Wyrok prawomocny sądu, wydany we wszystkich instancjach, skazał nie tylko tych czterech zbiegów. Objął i innych, którzy jednak doszli po dłuższym czy krótszym czasie do przekonania, że „dura lex sed lex", że właśnie ludzie, zajmujący wybitniejsze stanowiska w społeczeństwie, muszą świecić przykładem praworządności, ukorzyć się przed prawem. A dopiero wtedy korzystać z prawa łaski, którym dysponuje Głowa Państwa. Tak się też stało.

Czyż możliwy byłby inny sposób postępowania w stosunku do czterech ludzi, którzy uporczywie negują majestat prawa, depcą zasadę praworządności, ba, do swych dawnych przewinień dodali motyw, który ich tylko może więcej obciążyć, że jako teren, na który się schronili przed wykonaniem wyroku sądowego, obrali właśnie państwo, którego antypolska polityka jest znana i które właśnie obecność tych zbiegów traktowało, jako okazję do siania fermentu wewnątrz społeczeństwa polskiego. Prawo w stosunku do nich nie tyko musi być zastosowane, ale o wiele surowiej, niż do tych, którzy karę odcierpieli.

Nie wiemy oczywiście, co P. Prezydent Mościcki mówił i czy w ogóle co mówił w sprawie Witosa i tow. Nie chcemy się też tego domyślać. Bo stoimy na stanowisku, że gdyby P. Prezydent uznał to za wskazane, ukazałby się wówczas urzędowy komunikat w tej sprawie.

Ale znamy Prezydenta Mościckiego od tylu przecież lat. Właśnie minęło ich 12, gdy zamieszkał na Zamku. I wiemy, że stoi niezłomnie na gruncie prawa i praworządności. Wiemy zatem, że nic innego z Jego ust nikt usłyszeć nie mógł.

M. G.

31 projektów ustaw

na nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 8. 6. (PAT) Zarządzeniem z 7 bm. Pan Prezydent R. P. otworzył z dniem 8 czerwca sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu, na których rozpatrywane będą następujące projekty ustaw:

O wyborze radnych miejskich, o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, o samorządzie gminy m. st. Warszawy, o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie; o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego.

O ratyfikacji porozumienia między Polską a Finlandią dotyczącego clenia oleju żywicznego, o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską a Estonią, o ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Czechosłowacją, o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską o Łotwą; o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwecią dotyczącego clenia produktu „Renad Tallolja"; o ratyfikacji porozumienia między Polską a Finlandią o cleniu serów pochodzenia finlandzkiego; o ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Grecją; o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwajcarią dotyczącego clenia blachy ocynkowanej i plecionek do kapeluszy; o ratyfikacji protokółu dodatkowego do protokółu taryfowego między Polską a Estonią; o ratyfikacji konwencji międzynarodowej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych; o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb.

O akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie; o konwersji obligacyj 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, opiewających na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki; o konwersji obligacyj 6-procentowej pożyczki dolarowej, wypuszczonej 1. 4. 1920 r.; o 4 i jedna czwarta procentowych bonach Skarbu Państwa w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki; o dodatkowych kredytach na rok 1938/39; o zmianie ustawy z 25 marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r.; o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

O udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym; o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku; o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem; o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej; o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowym, uchwalonego przez Sejm 31 marca 1938 r.; o zmianie ustawy o funduszu pracy; o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej; o poprawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.



Wyniki doświadczeń z nowym planem Loterii Klasowej

Efektownym wylosowaniem miliona złotych — głównej wygranej czwartej klasy, zakończyła się czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa. Poza tymi efektami czysto materialnej natury, dała ona jeszcze szerokiej publiczności możność dokładnego obznajomienia się z nowym planem gry, który w swoim czasie był przedmiotem tak ożywionej dyskusji prasowej.

Jak wiadomo, w dyskusji tej zarysowały się dwa całkiem rozbieżne poglądy: wielu graczy wypowiadało się za zniesieniem mniejszych wygranych, a za rozdzieleniem osiągniętej w ten sposób sumy na niewielką ilość większych wygranych. Jednakże lwia część osób, biorących udział w dyskusji wypowiadała opinię wręcz odmienną: domagała się ona rozparcelowania wielkich wygranych, dzięki czemu wzmogłaby się ilość wygrywających.

Pogodzić te sprzeczności, znaleźć wyjście, które by odpowiadało życzeniom obydwu zainteresowanych stron, nie było rzecza łatwą. Mimo jednak tych trudności, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego opracowała nowy plan dla czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, który z jednej strony utrzymuje wielkie wygrane z milionem na czele, z drugiej zaś — umożliwia znacznie większej, niż dawniej, liczbie grających korzystanie z wygranych. Najbardziej znamienną i charakterystyczną cechą tego nowego planu jest podział losów na pięć części, podczas gdy poprzednio były one dzielone tylko na cztery części.

Jakież korzyści daje ta reforma? Dzięki wprowadzeniu „piątek" zamiast „ćwiartek" osiągnęło się przede wszystkim wydatne powiększenie ilości osób wygrywających, jasne jest bowiem, że skoro każdą wygraną obdziela się o jedną osobę więcej, to wygrywających przybywa tyle, wiele jest we wszystkich klasach wygranych, oczywiście w przypuszczeniu, że każdy gracz nabywa tylko jedną „piątkę". Ci zaś, którym zależy wyłącznie na dużych wygranych, mogą ten cel osiągnąć za niewielkim podniesieniem ceny losu.

Trzeba stwierdzić, że te dodatnie cechy reformy spotkały się na ogół z powszechnym zrozumieniem. W każdym razie, wśród tych, co wygrali, nie było nikogo, dosłownie ani jednego, któryby zaprzeczył, że wprowadzenie „piątek" wybitnie wzmogło szanse wygrania, a tym samym umożliwiło wygranie jemu samemu.

To ustosunkowanie się graczy do reformy skłoniło Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego, której zadaniem jest możliwe zadośćuczynienie życzeniom większości grających, do zachowania planu czterdziestej pierwszej Loterii bez zmian dla rozpoczynającej się obecnie Loterii czterdziestej drugiej. Wyniki tej ostatniej wykażą słuszność powyższych wniosków.

W ubiegłej Loterii dla wielu zgłaszających się w ostatniej chwili zabrakło losów, bo wykupili je wcześniej ci, którzy nie uważają za potrzebne namyślać się długo nad rzeczami jasnymi i oczywistymi. Kto chce teraz uniknąć zawodu, niech się pospieszy z nabyciem losu do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 22 czerwca.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na piątek na godzinę 11 rano.

Ponowny nalot samolotów nad terytorium Francji

Perpignan, 7. 6. (PAT). WCZORAJ OKOŁO GODZ. 11-TEJ KILKA SAMOLOTÓW NIEZNANEGO POCHODZENIA PRZELECIAŁO NAD SERDANIĄ FRANCUSKĄ AŻ DO WIOSKI FRANCUSKIEJ OSSEJA, ODLEGŁEJ O KLM OD BOURG MADAME. FRANCUSKIE BATERIE PRZECIWLOTNICZE OTWARŁY NIEZWŁOCZNIE OGIEŃ, WYWOŁUJĄC PEWNE ZAMIESZANIE WŚRÓD SAMOLOTÓW, LECĄCYCH TRÓJKAMI. SAMOLOTY LECIAŁY BARDZO WYSOKO TAK, ŻE USTALENIE ICH ZNAKÓW ROZPOZNAWCZYCH BYŁO NIEMOŻLIWE. POD OGNIEM ARTYLERII FRANCUSKIEJ SAMOLOTY ZAWRÓCIŁY I ODLECIAŁY W KIERUNKU BARCELONY.

Paryż, 7. 6. (PAT). W Paryżu zaczyna zwyciężać opinia, że

incydenty lotnicze na pograniczu francusko-hiszpańskim nie mogą być przypisywane lotnikom hiszpańskim, lecz że winowajców należy poszukiwać gdzieindziej.

Ten nowy zwrot opinii publicznej przebija wyraźnie w dzisiejszym artykule „Temps", który domaga się od rządu wszczęcia energicznego śledztwa oraz zdecydowanej akcji przeciwko pewnym kołom, starającym się

wykorzystać hiszpańską wojnę domową, aby sparaliżować wszelkie usiłowania w kierunku odprężenia europejskiego.

Foix, 7. 6. (PAT) Premier Daladier udał się po południu do Orgeix, pragnąc zbadać osobiście przedstawicieli władz lokalnych oraz kilku miejscowych mieszkańców, którzy byli świadkami bombardowania lotniczego w ubiegłą niedzielę. Jednocześnie z premierem przybyła na miejsce kompania obrony przeciwlotniczej. W porozumieniu z dowódcą 17-go korpusu Daladier wydał szereg zarządzeń celem uniemożliwienia na przyszłość wtargnięcia obcych samolotów na terytorium Francji. W dniu jutrzejszym premier udaje się do Perpignan.

Salamanka, 7. 6. (PAT) Radiostacja tutejsza w półurzędowym doniesieniu stwierdza, że nowy zdradziecki zamach władców Barcelony na terytorium francuskie dokonany był wyłącznie w zamiarze wywołania komplikacyj europejskich. Jest rzeczą godną uwagi — jak stwierdza to doniesienie — że we Francji kursują swobodnie odezwy przeciwko Hiszpanii narodowej, zaś posłowie komunistyczni domagają się w Izbie deputowanych interwencji na rzecz Barcelony.

Zbombardowanie statku angielskiego

Walencja, 7. 6. (PAT.). W czasie wczorajszego ataku lotniczego jedna z bomb spadła na statek brytyjski „St. Winifred". Pięciu członków załogi statku poniosło śmierć, a kilkunastu jest rannych.

Statek ten uległ już poprzednio zbombardowaniu w czasie postoju w porcie Alicante.

Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy

Wilno, 7. 6. (PAT). W niedzielę 5-go bm. rozpoczął się w Wilnie zjazd ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Na zjazd przybyło 860 delegatów oraz blisko 10 tys. członków Związku wraz z rodzinami.

Wielka manifestacja polskiego Wołynia

Mówcy Ruchu Narod.-Państw. wzywają do jedności i dyscypliny

Horochów, 7. 6. (Tel. wł.) W pierwszy dzień Zielonych Świąt Horochów na Wołyniu był świadkiem ruchliwej, imponującej manifestacji polskiej. Z inicjatywy przewódców szlachty zagrodowej oraz osadnictwa cywilnego i wojskowego zwołany został zjazd Polaków pow. horochowskiego. Na zjazd przybyło ponad 800 delegatów z całego powiatu, reprezentujących szlachtę zagrodową, osadników i ziemiaństwo.

Wśród obecnych zauważyliśmy starostę Raczyńskiego, sekret. akcji koordynacyjnej kpt. Żarskiego, kierownika pow. Komitetu rewindykacyjnego mjr. Turczyna, hr. Krasickiego, por. Podhorskiego, insp. Korzeniowskiego, red. „Kuriera Wołyńskiego" Witczaka, ks. prefekta Iwanickiego, p. Antonowicza i w in.

Sala Domu Społecznego ledwie pomieściła delegatów zjazdu. Zjazd otworzył prezes szlachty zagrodowej kpt. Petrulewicz, kawaler Virtuti Militari, który powitał przybyłych,

kierując szczególnie serdeczne słowa powitania do obecnych na sali działaczy Ruchu Narodowo-państwowego prof. J. Wojciechowskiego z Poznania i red. Kl. Hrabyka z Warszawy.

Następnie powitał zjazd starosta Raczyński, życząc mu pomyślnych obrad, poczem referat o historii polskiego Wołynia wygłosił **prof. J. Wojciechowski**, składając przy sposobnośc pozdrowienia Ziemi Wielkopolskiej dla Wołynia.

Referat polityczny wygłosił **red. dr. Kl. Hrabyk**, który wskazał przede wszystkim na misję polskiego Wołynia, znajdującego się pod obstrzałem szczególnie intensywnej akcji wrażych sił.

Obowiązkiem Wołynia jest wysunąć się mimo to na czoło marszu, którym Polska kroczy do wielkiej przyszłości.

Warunkiem osiągnięcia tego celu jest jedność i dyscyplina żywiołu polskiego na Wołyniu, obowiązująca Naród Polski w obecnej chwili.

Wołyń musi się znaleźć w szeregach, do których wezwał całą Polskę Naczelny Wódz Marszałek Ed. Śmigły-Rydz.

Jeżeli spotykamy się na Wołyniu z próbami dywersyjnymi organizowanymi przez bolszewików lub nieodpowiedzialne czynniki z obozu ukraińskiego, to wystarczy wskazać na sytuację za granicą wschodnią, aby zrozumieć, że przyszłość Wołynia, podobnie jak w historii, leży tylko w Rzeczypospolitej.

Ukrainizm w Rosji jest fikcją, a bolszewizm jest systemem, który odebrał chłopu ziemię, a z życia ludzkiego zrobił igraszkę w ręku komunistycznych oprawców.

Wobec tych, którzy narazie nie poczuwają się do narodowości polskiej, mamy stosunek życzliwy, ale jakakolwiek próba zdrady będzie bezlitośnie zniszczona. Zgodnie z prawdą historyczną

pragniemy, aby w szerokich masach Wołynia obudziły się świetne, rycerskie tradycje szlachty, która powinna wrócić w szeregi Narodu Polskiego.

Mówca poruszył następnie zagadnienie ziemi, oświadczając, że do ziemi na Wołyniu ma prawo

każdy, kto jest Polakiem i kto tę polskość dumnie wyznaje.

Żadnych ograniczeń pod tym względem nikt czynić nie zamierza.

Po obu referatach, które witano długotrwałymi, burzliwymi oklaskami rozwinęła się dyskusja, w której m. innymi zaberali głos: por. Podhorski, red. Witczak i inni.

Z kolei przewodniczący odczytał deklarację zjazdu, której tezy pokrywały się w zupełności z referatem politycznym red. Hrabyka. Deklarację uchwalono jednomyślnie wśród oklasków.

Następnie na wniosek prezydium zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera Sławoja-Składkowskiego, wojewody Hauke-Nowaka, dowódcy O. K. gen. Smorawińskiego i dow. brygady gen. Korytowskiego.

Depesze przyjęte zostały z entuzjazmem.

Na zakończenie przewodn. kpt. Petrulewicz wygłosił dłuższe przemówienie, resumujące wyniki zjazdu, poczem wezwał zebranych do odśpiewania hymnu państwowego.

Dodać należy, że w skład prezydium zjazdu weszli — obok przewodniczącego — pp. Bujnowski, prezes Zw. Naucz. Pol., Malinowski, prezes Związku Pow. Osadników wojskowych i Janczyński, sekretarz gminny.

Zjazd pozostawił niezatarte wrażenie na obecnych i

stanowił pierwszy, poważny krok w mobilizacji sił polskich na Wołyniu.

Po zjeździe odbyło się zebranie Komitetu organizacyjnego z udziałem: prof. J. Wojciechowskiego i red. Kl. Hrabyka oraz działaczy Ruchu Narodowo-Państw. pp. Barteckiego, Mijakowskiego i Wolskiego z Warszawy oraz Proroka ze Lwowa.

W 20-tą rocznicę podpisania umowy pittsburskiej

Bratisława, 7. 6. (PAT) W niedzielę odbyła się w Bratislawie wielka manifestacja dla uczczenia 20-tej rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. W manifestacji wzięło udział około 120 tysięcy ludzi.

Rozłam w francuskiej partii socjalistycznej

Paryż, 7. 6 (PAT) Przebieg obrad kongresu partii socjalistycznej S. F. I. O. w Royen uwidocznił znacznie większy ferment w łonie partii socjalistycznej niż tego nawet oczekiwano. Przede wszystkim w wyniku obrad rozłam w partii socjalistycznej stał się już faktem dokonanym i w najbliższym czasie należy oczekiwać powstanie nowego stronnictwa socjalistyczno-rewolucyjnego pod wodzą Marceau Pivert'a. Nazwa nowego stronnictwa jeszcze nie została zdecydowana.

Święto ludowe

Warszawa, 7. 6. (PAT) W dniach 5 i 6 czerwca odbyły się w poszczególnych miejscowościach na terenie kraju obchody święta ludowego, organizowane przez Stronnictwo Ludowe. W kilku miejscowościach obchody odwołano z powodu nieprzybycia uczestników i zupełnego braku zainteresowania świętem. W niektórych obchodach święta ludowego brały również udział **delegacje PPS.**

Henlein w Berchtesgaden?

Londyn, 7. 6. (PAT) Ag. Reutera donosi z Pragi, że Konrad Henlein powrócił wieczorem do Asch po całodziennym pobycie w Niemczech. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy wizyta jego na terytorium Rzeszy miała jakiekolwiek cele polityczne.

Berchtesgaden, 7. 6. (PAT) Według wiadomości z miarodajnych źródeł, rozpowszechniane za granicą pogłoski jakoby Konrad Henlein przybyć miał na konferencję do Berchtesgaden, są całkowicie zmyślone.

Szef sztabu rumuńskiego gen. Ionescu wyjechał do Rumunii

W sobotę 4 czerwca br. generał Ionescu wraz z towarzyszącymi mu oficerami wyjechał do Rumunii. Na dworcu we Lwowie, przybranym barwami rumuńskimi i polskimi, żegnany był przy dźwiękach hymnów narodowych przez kompanię honorową, szefa sztabu głównego gen Stachiewicza, gen. Malinowskiego, d-cę O. K. gen. Langnera i innych.

Na zakończenie swego pobytu w Polsce szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Ionescu zwiedził fabrykę związków azotowych w Mościcach oraz zakłady południowe w Stalowej Woli pod Rozwadowem.

Hamburg, 7. 6. (PAT.). W fabryce papy do krycia dachów w Altonie nastąpił wybuch i wielki pożar, wywołany pęknięciem rury w aparacie do destylacji smoły. Trzech członków straży ogniowej poniosło w czasie akcji śmierć, a dwóch jest ciężko poparzonych. Straty są bardzo znaczne.

Wilimowski najlepszy z Polaków

Zwycięstwo Brazylijczyków uznać należy za zasłużone, gdyż byli lepsi niż Polacy. Mieliśmy wprawdzie pecha w strzałach, mieli go jednak i przeciwnicy i to może w znacznie większym stopniu, gdyż kilka bomb ich przeszło o milimetr obok celu.

Wilimowski był jednym z najlepszych na boisku. Scherfke miał kilka świetnych zagrań. Piontek wprawdzie się poprawił, ale był gorszy niż zazwyczaj. Piec niezły w polu, tracił głowę pod bramką. Wodarz niżej zwykłego poziomu — bojaźliwy.

Pomoc pracowała ofiarnie, nie była jednak klasą. Najlepszy w niej bezsprzecznie Dytko. Nytz wypadł może korzystniej niż oczekiwaliśmy. Góra trzymał się obrony. Wszyscy podawali niedokładnie.

W obronie w pierwszych okresach doskonały Gałecki, wolniej rozegrał się Szczepaniak. Przy świetnym technicznie wyszkoleniu Brazylijczyków, defenzywa nie mogła uzyskać zwykłych rezultatów i było sporo niejasnych podejść.

Mimo sześciu bramek nie mamy pretensji do Madejskiego. Miał kilka cudownych zagrań i był żywo oklaskiwany. Mniej pewne chwyty po przerwie zapisujemy na karb śliskiej piłki.

W sumie grała drużyna nasza nierówno, miała zrywy i spadki — tych drugich było więcej. Stąd też ostateczna przegrana, która w niczym nie uszczupliła dobrej renomy naszego piłkarstwa, gdyż przegraliśmy z przeciwnikiem, reprezentującym bardzo po ważną klasę. Drużynie należy się w każdym razie podziękowanie, a przegrana z lepszym nie hańbi.

JEDENASTU ŻONGLERÓW.

Brazylijczycy okazali się żonglerami piłki pierwszej jakości, szczególnie gdy chodzi o atak. Leonidas w środku był bezkonkurencyjnym fenomenem; obok niego wymienimy obu łączników: Romeo i Peracia. Gra indywidualnie doskonała, zespołowa szła składnie w znacznej mierze dzięki taktycznym błędom przeciwnika.

Pomoc nastawiona doskonale na ofensywę, nie zawsze stawiała się w porę na tyłach. Obrona technicznie również dobra, dawała się jednak wymanewrowywać. Bramkarz pod każdym względem wyśmienity.

Brazylijczycy mieli bezwzględną przewagę nie tylko w technice, ale i w grze głową, szybkości i zwrotności. Gra ich przypominała szkołę wiedeńską w wydatnie przyśpieszonym tempie.

Ale nilepszy był bezwzględnie lewy pomocnik, mały Dytko. Takich graczy nie ma w całej Południowej Ameryce i nigdy dotąd lepszego niewidzieliśmy. Następny po nim Wilimowski, zdobywca czterech bramek. Madejski jest bramkarzem wielkiej klasy. Środek pomocy Nytz nie przeraził się klasą przeciwnika i wytrwale biegał do końca, od Romeo do Petrecio.

ZROBILI — CO MOŻNA

Płk. Głabisz tak ocenia spotkanie: Mieliśmy pecha. Strzały naszych napastników szły w słupki i poprzeczki, ale mieliśmy też szczęście, że spadł deszcz. Na śliskim terenie przewaga Brazylijczyków została zniwelowana. Uzyskaliśmy ze wspaniałym przeciwnikiem honorowy rezultat, najlepszy, jaki mógł być. Napad Brazylijczyków, to cudo, jakie się rzadko widuje. W obronie ich są luki. W porównaniu z meczem Niemcy-Szwajcaria, który oglądałem wczoraj, mecz dzisiejszy był objawieniem wysokiej klasy. Zdobyliśmy sobie publiczność i propagandowo udział nasz w mistrzostwach świata skończył się sukcesem.

BEZ SŁABYCH PUNKTÓW

W drużynie nie było słabych punktów. Technicznie najlepszy był Wodarz. Obrona wobec tak doskonałego przeciwnika nie mogła, rzecz zrozumiała, błyszczeć. Madejski trochę niedokładny, ale trzeba pamiętać, że piłka była bardzo śliska. Trójka pomocy orała jak mogła. W całej drużynie panowała wielka nerwowość, która wzrastała coraz bardziej w miarę, jak Brazylijczycy zaczęli się z nami bawić. Na szczęście, początkowy bałagan w drużynie minął.

P. Kałuża uważa, że grano za nerwowo. Atak z początku nie mógł zupełnie nawiązać gry. Potem nerwowość przeszła, ale za często wracała. Madejski zachował ją niestety do końca meczu. Były okresy normalnej gry, ale oprócz Szczepaniaka załamywali się wszyscy i pod wpływem zdenerwowania zagrali słabiej niż zwykle.

Scherfke jest za wolny na takiego przeciwnika. Błędem napadu było zupełne nie krycie pomocy.

— Krzyczałem im to na boisku, ale nie pomagało.

Opinie po meczu

P. DE COSTA HONOROWY PREZES, jest pełen podziwu i uznania dla Polaków. Podobali się tak bardzo, że rozpoczęto pertraktacje w sprawie meczu na terenie Polski w przyszłym roku. Polacy grają skutecznie, są wytrzymali psychicznie i odporni fizycznie. Cechuje ich dżentelmeństwo. Było to dla Brazylijczyków niespodzianką. Oczekiwali brutalnej gry. Gra Polski z początku słaba, po przerwie, na boisku wilgotnym, ataki polskie były nad wyraz skuteczne.

TRENER PIMENTA: Podobała mi się sprawność w prowadzeniu ataków, dzięki czemu szybko dostawano się pod naszą bramkę. Najlepszym z Polaków przez cały czas meczu był Wilimowski. Bramkarz Madejski doskonały, puścił 2 bramki, ale uratował bez porównania więcej w kilku beznadziejnych sytuacjach.

LEONIDAS: Najlepiej ze wszystkich grała środkowa trójka ataku, najwięcej trudności sprawiali mnie osobiście obaj obrońcy, którzy, chociaż przed pauzą słabi, w drugiej doskonale się ustawiali.

Drużynie brazylijskiej towarzyszy 4 korespondentów dzienników wychodzących w Rio de Janeiro i Sao Paulo. Całą noc szły ze Strasburga telegramy radiowe do Ameryki.

Oto co mniej więcej pisze dzisiejsza prasa brazylijska: Pierwszy mecz naszych piłkarzy w Europie pokazał nam, że tak łatwo się tu nie wygrywa. Polacy byli zespołem b. dobrym, mieli graczy wyszkolonych technicznie, nie takich błyskotliwych jak my, ale całkowicie panujących nad piłką. — Współpraca w ataku była nadzwyczajna.

Sensacyjny przebieg pierwszej rundy

Pierwsza runda mistrzostw piłkarskich świata pełna była sensacji. Aż dwa mecze muszą być powtórzone, gdyż mimo przedłużenia nie dały wyników, dwa inne przyniosły zwycięstwo dopiero po przedłużeniu.

Największą sensację (poza Polską) sprawiła w Marsylii Norwegia na meczu z Włochami. Norwegowie nie speszyli się słabym wynikiem środowego meczu z Estonią w Oslo (1:0). Już przejeżdżając przez Paryż, zapowiadali, że powrócą tu na mecz z Francją. Wierzyli w swe siły, mimo, że ich przeciwnikiem był faworyt mistrzostw — Włochy i omal, że się nie zawiedli. — Włochy wygrały dopiero po przedłużeniu w stosunku 2:1 (1:0, 1:1).

Nie mniejszą niespodziankę zgotowała Kuba — Rumunii. Ba, może jeszcze sprawić... Wynik bowiem, mimo przedłużenia, brzmi 3:3 (2:2, 1:1).

Czechom dopisało za to szczęście. Po dramatycznym meczu bezbramkowym, w którym mieli przewagę Holendrzy — strzelili Czesi, w dogrywce, trzy bramki.

W sobotę jeszcze Szwajcaria zremisowała z Niemcami 1:1 (0:1, 1:1) i ma wszelkie dane po temu, aby wygrać we czwartek, Niemcy bowiem straciły Kupfera, który został usunięty z boiska i kto wie czy nie każą im grać w 10-kę.

Tylko dwa wyniki były normalne: Węgry — Indie holenderskie w Reims 6:0 (4:0) i Francja — Belgia w Paryżu 3:1 (2:1).

W czwartek odbędą się zatym dwa mecze — powtórki: Szwajcaria — Niemcy i Rumunia — Kuba; w niedzielę ćwierćfinały: Włochy — Francja w Paryżu, Brazylia — Czechosłowacja w Bordeaux, Węgry — Szwajcaria lub Niemcy w Lille, Szwecja — Rumunia lub Kuba w Antibes.

WISŁA W DROHOBYCZU

Drohobycz, 7. 6. W czasie Zielonych Świąt gościła w Zagłębiu Naftowym ligowa drużyna Wisły, która rozegrała dwa mecze:

W niedzielę, Wisła rozegrała dwa spotkania, każde po 45 minut, wygrywając z Strzelcem 1:0, a następnie z Kadimahem 2:1. Bramki dla Wisły zdobyli: Gracz dwie i Artur.

W poniedziałek Wisła zremisowała z Junakiem 2:2 (0:2). Bramki dla Junaka zdobyli: Makomaski i Zdobylak, dla Wisły: Gracz i Cholewa. Sędziował inż. Chomyszyniec.

Mistrzostwa ligi okręgowej

W poniedziałek rozegrano we Lwowie następujące mecze o mistrzostwo Ligi okręgowej:

Pogoń I b—Pogoń (Stryj) 2:1 (2:1). Bramki dla Lwowian zdobyli: Wolanin i Panas, dla Pogoni stryjskiej Parylak. Sędziował p. Seemann.

RKS—Czuwaj 1:0 (1:0). Bramkę dla RKS-u zdobył Łysek. Czuwaj mimo przegranej grał dobrze, w drugiej połowie silnie przeważał. Sędziował p. Nusenblatt.

Ukraina II-gi Sokół 5:0 (2:0). Bramki dla Ukrainy zdobyli: Bohurat 3, Miklosz i Tycholis. Sędziował p. Schwarz.

Lechia—WKS Jarosław 3:1 (1:1). Bramki dla Lechii zdobyli: Pirożyński, Kuncewicz z karnego i Kozak, dla Jarosławian Baltys. Sędziował p. Sawaryn.

Rzeszów, 7. 6. Resovia—Polonia 3:1 (0:1). Bramki dla Resovii zdobyli: Kalenda dwie i Wróbel, dla Polonii Jędruch. Sędziował p. Strzelecki.

Po niedzielnych meczach tabela Ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	23	35	65:24
2) Ukraina	24	32	57:36
3) Hasmonea	22	28	36:23
4) Polonia	23	28	47:39
5) Junak	23	24	50:45
6) RKS	22	24	27:25
7) Pogoń (Stryj)	22	23	36:38
8) Pogoń I b	22	23	36:51
9) Lechia	22	22	50:44
10) Resovia	22	22	38:44
11) WKS Jarosław	23	22	29:42
12) Czuwaj	23	15	26:51
13) Korona	23	12	35:74
14) II-gi Sokół	23	12	17:55

30-lecie stanisławowskiej Rewery

Stanisławów 7. 6. W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Stanisławowie uroczystości jubileuszowe 30-lecie Rewery. Na czoło imprez jubileuszowych wysunął się turniej piłkarski rozegrany przy udziale Rewery, reprezentacji Stanisławowa, Dragosz Vody i Cracovii.

W niedzielę rozegrano w ramach turnieju mecze:

Rewera—Cracovia 5:4 (1:1). Cracovia grała w pełnym składzie, z wyjątkiem Góry. Bramki dla Rewery zdobyli: Nowak, Rudziak, Uderski, i Misiatowicz, dla Cracovii Korbas dwie, Skalski i Zembaczyński. Cracovia niewykorzystała nadto rzutu karnego.

Dragosz Voda—Reprezentacja Stanisławowa 7:2 (4:1). Bramki dla Rumunów zdobyli Faczeni 3, Panenka 2, Janescu i Suk, dla reprezentacji: Petryk i Molnaryk.

W poniedziałek rozegrano dalsze dwa mecze:

Dragosz Voda—Rewera 4:0 (0:0). Bramki dla Rumunów zdobyli: Suk trzy i Janescu.

Reprezentacja Stanisławowa—Cracovia 2:1 (1:0). Bramki dla Reprezentacji zdobyli Molnaryk i Petryk, dla Cracovii Szeliga.

CZARNI W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 7. 6. Czarni—Sian 1:1 (1:0). Czarni wystąpili w pełnym składzie z wyjątkiem Chmielowskiego. Sian grał b. ambitnie i dlatego uzyskał tak pomyślny rezultat. Bramkę dla Czarnych zdobył Czyżewski z karnego, dla Sianu Turko. Sędziował p. Dalecki.

Spychała i Baworowski pokonani w Paryżu

Paryż, 7. 6. W czasie Zielonych Świąt obaj nasi reprezentanci w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji zostali pokonani i odpadli z dalszych rozgrywek w grze pojedynczej.

Spychała walczył w niedzielę z tenisistą francuskim Abdelselam, który pokonał naszego zawodnika po zaciętej walce w trzech setach 8:6 10:8 7:5.

W poniedziałek Baworowski stoczył bardzo ciężką walkę z Francuzem Destremeau. Zwyciężył Francuz po ciężkiej walce 5-ciosetowej 5:7 4:6 7:5 6:2 6:4.

Baworowski walczył bardzo pięknie i zwycięstwo jego w trzecim secie wydawało się pewne. W tej fazie gry Polak dostał ostrego kurczu w nodze i z najwyższym wysiłkiem poruszał się na korcie. W ostatnim secie Baworowski prowadził nawet 4:2, lecz powtarzające się kurcze i wywołane tem zmęczenie nie pozwoliły mu zwyciężyć.

„Kobieta w dawnej Polsce"*)

Zastrzegam się z góry, że uwagi moje na temat książki dr Łucji Charewiczowej „Kobieta w dawnej Polsce", nie mają pretensji do fachowości z zakresu historii. Nasuwają mi się tylko pewne refleksje w związku z tą właśnie interpretacją tematu o kobiecie, bardzo indywidualną i swoistą, tworzącą wyłom w dotychczasowych poglądach i pojęciach epoki, aby je nastawić na inny tor.

Kobieta dawnej Polski występuje tu raczej dodatnio, niż ujemnie.

Wizja historyczna autorki, kontrolowana długą pracą przygotowawczą, nie jest obiektywnie oschła. Zdumiewa przy tym bogactwo typów kobiecych, elementów wiecznej kobiecości, zahamowanych i niedorozwiniętych, zabawnie i niedorzecznie wplątanych w samowładztwo męskie.

„W wieku XVII kobieta idzie coraz dalej w poczuciu swych uprawnień i możliwości. Nauczona przykładem królowych Francuzek Marii Ludwiki Gonzaga i Marysieńki d'Arquien Sobieskiej, rozszerza swe wpływy poza granice domowe. Zaczyna się z tym wpływem coraz poważniej liczyć dyplomacja obca".

Lecz „mimo to wobec ustawodawstwa jest kobieta ciągle małoletnią, niewolną. Podlega władzy mężowskiej, ojcowskiej, braterskiej, a nawet synowskiej".

W całym stosunku mężczyzn do kobiet czaiły się jeszcze bardzo długo pozostałości średniowiecza, wracały reminiscencje średniowiecznego światopoglądu, w którym kobieta była przede wszystkim przyczyną grzechu pierworodnego, źródłem pożądliwości zmysłowej, nazywana była diabelską pochodnią i śmiercią duszy.

Świetnie, choć kalejdoskopowo i w zwartych skrótach ogarnia autorka całokształt zagadnienia kobiecości w starej Polsce, podkreślając w swoich badaniach indywiduum duchowo-psychiczne samej kobiety, ukryte w trwożliwym kompleksie niższości.

Nikt jednak nie wie, jak reagowała kobieta na zawiłe i trudne konflikty swej płci, bo nie występuje w żadnej historii świata, aż do czasów niemal ostatnich.

„Wszystko, co o nich wiemy, jest tylko pośrednie, przez mężczyzn przekazane".

Mężczyzna poniżając jednak jej godność czysto ludzką, nauczył ją okłamywać się, chytrością zastępować odwagę słowa i czynu, a pochlebstwem pokrywać lekceważenie i — często nienawiść.

Książka dr Ł. Charewiczowej tych labiryntów psychologicznych nie rozstrząsa, jest ona tylko historyczną kanwą, na której autorka mogłaby kiedyś zbudować dzieło psychologiczno-biograficzne o kobiecie w dawnej Polsce.

Autorka „Kobiety w dawnej Polsce" segreguje kobietę staropolską według hierarchii społecznych, nie według typów indywidualnych, mimo, iż uwzględnia i zestawia złożoną osobowość kobiecą, w której elementy duchowe związane są z fizycznymi bardziej i inaczej, niż u mężczyzny.

Język książki jest piękny, lekko archaizowany. W pierwszej części miłe i zabawne są częste cytaty satyryczne ówczesnego społeczeństwa pod adresem kobiet; „niewiasta, co się stroi do południa, po południu nic warta"; „panna malowana, facjata domu odnawiana", — „mała dziewka do pieszczoty, duża do roboty".

Lecz ponad wesołym, dominuje w książce ton poważny, zwłaszcza tam, gdzie autorka broni opinii kobiecej.

Szata zewnętrzna książki wypadła starannie pod względem graficznym. Okładka, projektowana przez Wacława Siemiątkowskiego, zdobiona obustronnie linearnym ornamentem i do każdego tomu inną ilustracją fotograficzną, nadaje tomikom piętno kulturalne.

J. KILIAN STANISŁAWSKA

---

*) Dr. Łucja Charewiczowa: „Kobieta w dawnej Polsce", nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych w dziale „Kultura polska i obca".

Migawki

Uśmiechnij się...

Nie wiem, doprawdy, jak ten człowiek może żyć i na dokładke uśmiechać się. A uśmiecha się nieco melancholijnie, nieco frywolnie, nieco sztucznie; trzeba przyznać, że najsztuczniejszy nawet uśmiech jest jednak uśmiechem t. zn. czymś miłym i pożądanym. Ten człowiek uśmiecha się bez przerwy... A pomyślcie, drodzy państwo, ile nieszczęść przewaliło się obok niego.

Przede wszystkim trzej najlepsi jego przyjaciele zginęli śmiercią bohaterską w czasie wielkiej wojny; zaraz po wojnie umarła mu teściowa; w rok po jej śmierci jej syn czyli szwagier tego człowieka stracił na giełdzie cały swój pokaźny majątek i dostał bzika: w niespełna miesiąc później pewien jego znajomy założył wielki interes a w niespełna trzy lata po uroczystym poświęceniu powiesił się. Hm! żona tego człowieka ma katar żołądka od ośmiu lat. Jej siostra jest literatką... Tyle nieszczęść razem... a ten człowiek uśmiecha się.

Czy pamiętacie, powiedział kiedyś pewien mądry Francuz, że „mamy wszyscy dość siły, by znosić nieszczęścia innych"...

Racja! Uśmiechamy się przecież wszyscy....

lele

ZE SPORTU

Mistrzostwa pływackie szkół średnich

W dniach 2 i 3 czerwca odbyły się we Lwowie zawody pływackie o mistrzostwo szkół średnich w konkurencjach juniorów i seniorów. Osiągnięto następujące wyniki:

Juniorzy: 50 m. styl. klas.: 1) Voise (X. Gimn.) 46, 2) Schembeck (VII. Gimn.) 54, 50 m. styl. dowol.: 1) Batsches (XI. Gimn.) 39, 2) Litwiński (X. Gimn.) 40:3, sztafeta 5 x 50 m.: 1) Gimnazjum X. 3:44:9, 2) Gimnazjum XI. 41:4, sztafeta 5 x 25 m.: 1) Gimnazjum XI. 1:45:9, 2) GimnazjumX. 1:48:4, sztafeta 3 x 50 m. styl. zmien.: 1) Gimnazjum XI. 1:26:2, 2) Gimnazjum X. 1:26:4.

Seniorzy: sztafeta 4 x 100 m. styl. klas.: 1) Gimnazjum X. 7:6:2, 2) Gimnazjum XI. 7:25, sztafeta 5 x 50 m. styl. dowol.: 1) Gimnazjum XI. 2:59:3, 2) Gimnazjum X. 3:12:1, sztafeta 4 x 200 m. styl. dowol.: 1) Gimnazjum XI. 13:28:8, 2) Gimnazjum X. 14:16:4, 100 m. styl. dow.: Papees (XI. Gimn.) 1:12, 2) Paczosiński (XI. Gimn.) 1:19:8, 100 m. styl. klas.: 1) Chorzewski (XI. Gimn.) 1:30:7, 2) Hawakiewicz (XI. Gimn.), 100 m. na wznak: 1) Papees (XI. Gimn.) 1:58:6, 2) Voise (Gimn. X.) 1:46:2, sztafeta 3 x 50 m. styl. zmien.: 1) Gimnazjum X.) 5:9:4, 2) Gimnazjum XI. 5:7:2 (poza konkursem).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce, tytuł mistrza szkolnego na rok 1937/8 i puchar przechodni zdobyło Gimnazjum X, osiągając w sumie 246 pkt., 2) Gimnazjum XI. 241 pkt., 3) Gimnazjum VIII., 4) Gimnazjum IV. i Gimnazjum VII. — Z ramienia Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych, kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prof. Żukowskiego. Komisję sędziowską tworzyło grono profesorów. Zawody miały charakter wybitnie propagandowy.

* * *

W dniu 4 bm. piłkarska reprezentacja X. Gimnazjum rozegrała mecz piłkarski z kombinowaną drużyną Świtezi, wygrywając w stosunku 2:1 (0:0). Przez cały czas zawodów miała przewagę drużyna gimnazjalna. Najlepiej grał atak i bramkarz Wierzbicki. Sędziował p. Haussmann. W dniu 11 bm. reprezentacja X. Gimnazjum rozegra mecz z juniorką Pogoni.

NAJLEPSI STRZELCY

W dniu 3 czerwca podczas dalszych strzelań o odznakę strzelecką osiągnięto następujące wyniki:

na strzelnicy KPW. w klasie II. Bujar 72 pkt., w klasie III. Kurczyński 93 pkt.;

na strzelnicy ZS. przy ul. Zyblikiewicza w klasie II. Baraniecki 96 pkt., w klasie III. Szczepaniuk 90 pkt.

AZS. MISTRZEM SZCZYPIÓRNIAKA

W ostatnich spotkaniach szczypiórniaka o mistrzostwo okręgu AZS. wygrał z Pogonią 10:3 i z Czarnymi 9:5 i 8:5. Ostateczna kolejność jest następująca: 1) AZS., 2) II. LDH., 3) Pogoń, 4) Czarni, 5) Dror. Do klasy B. spadł Sokół Macierz.

W turnieju pań szczypiórniaka wzięły udział tylko dwie drużyny, przy czym pierwsze spotkanie między Czarnymi a AZS-em zakończyło się wygraną Czarnych 20:0 (7:0).

SUKCESY LWOWSKICH MOTOCYKLISTÓW W ZAKOPANEM

W dniach 4, 5 i 6 bm. odbył się w Zakopanem II. Ogólnopolski Raid Tatrzański, na który składały się dwie próby szybkości oraz 460 klm. jazdy po szosach i bezdrożach górskich. W raidzie startowała elita motocyklistów polskich cywilnych i wojskowych. W raidzie tym motocykliści lwowscy z Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego odnieśli piękne sukcesy, zdobywając wiele cennych nagród. Ob Żukowski Bolesław „DKW." zdobył I. miejsce w kat. 350 ccm., zaś ob. Wincenty Morawiec „Ariel" II. miejsce w kat. 500 ccm.

NA TURNIEJU TENISOWYM W BERLINIE

Henek przegrał z Drobnym (Czechosłowacja).

KIEROWNICTWO SPORTU NIEM.

zdecydowało wycofać z reprezentacji piłkarskiej Niemiec gracza Pessera z powodu jego niesportowego zachowania na niedawnym meczu Niemcy-Szwajcaria o mistrzostwo świata w Paryżu.

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII

Jugosławii mistrzostwo w piłce nożnej zdobyła drużyna Hask z Zagrzebia. Wicemistrzem został Belgrad.

KURBAN SAID

Ali i Nino

48

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Znów nastało lato. Na miasto padała spiekota, miękki asfalt uginał się pod stopami przechodniów. Święcono zwycięstwa na zachodzie i zwycięstwa na wschodzie, a w sali egzaminacyjnej liceum świętej Tamary stała Nino i dowodziła swojej dojrzałości zapomocą równań matematycznych, cytatów klasycznych, dat historycznych, w rozpaczliwych wypadkach zaś zapomocą błagalnych spojrzeń swych ogromnych, gruzińskich oczu.

Ja siadywałem w kawiarniach, herbaciarniach, u przyjaciół i w domu. Wielu ludzi miało mi za złe moją przyjaźń z Ormianinem Nachararianem. Pułk Iliasa Bega ciągle jeszcze stał w mieście, ćwicząc się na pełnym kursu dziedzińcu w arkanach sztuki wojennej. Opera, teatry i kina grały, jak poprzednio. Zdarzyło się wiele, ale nic się nie zmieniło w świecie, w kraju i w domu.

Gdy Nino przychodziła do mnie, uginając się pod brzemieniem nauki, moje ręce dotykały jej chłodnej, gładkiej skóry. Oczy jej były głębokie i wypełnione ciekawym lękiem. Bywaliśmy w kasynie miejskim, w teatrze i na balach. Ilias Beg, Mehmed Haidar, Nachararian, ba, nawet pobożny Seid Mustafa, towarzyszyli nam. Przyjaciółki Nino z liceum świętej Tamary spoglądały długo za nami, a moja kuzynka Aisze donosiła, jak nauczyciele w cichej pobliżliwości przyszłej małżonce Szirwanszira zapisywali do dziennika jedno „dostatecznie" po drugim.

Rzadko bywaliśmy sami. Przyjaciele i znajomi otaczali nas stromym murem troskliwej życzliwości. Nie zawsze bywali z sobą zgodni. Gdy bogaty i opasły Nachararian popijał szampana, mówiąc o wzajemnej miłości ludów kaukaskich, twarz Mehmeda Haidara posępniała.

— Sądzę, panie Nachararian — mawiał w takich razach, — że pańska troska jest zbyteczna. Po wojnie i tak zostanie przy życiu tylko bardzo znikoma liczba Ormian.

— Ale pan Nachararian będzie należał do tych, którzy pozostaną przy życiu — zawołała Nino. Nachararian milczał i popijał szampana małymi łykami. Słyszałem, że właśnie lokował cały swój majątek w Szwecji.

Mnie to wszystko nie obchodziło. Gdy prosiłem Mehmeda Haidara, aby był nieco uprzejmiejszy dla Nachararianа, marszczył czoło i mawiał:

— Diabli wiedzą, dlaczego tak nienawidzę Ormian.

Gdy po balu maturalnym przyprowadziłem do domu promieniejącą Nino, stary Kipiani powiedział:

— Teraz jesteście narzeczonymi. Zapakuj kufry, Ali Chanie. Jedziemy do Tyflisu. Muszę cię przedstawić familii.

I pojechaliśmy do Tyflisu, głównego miasta Gruzji.

* * *

Tyflis był jak puszcza dziewicza, gdzie każde drzewo miało swoją odrębną nazwę i było wujem, stryjem, kuzynem, kuzynką albo ciotką. Nie było łatwo wyznać się w tym lesie. W powietrzu fruwały imiona, wydając dźwięk, jak stara stal, Orbeliani, Czawczawadze, Cereteli, Amilachwari, Abaszidze. Na skraju miasta, w ogrodzie Didube, rodzina Orbelianich wyprawiła wielki festyn na cześć nowego członka rodu. Na gruzińskiej curnie grano „Mrawaliawer", klasyczną pieśń wojenną i dziką czewsurską pieśń „Lilo". Jakiś krewniak z Kutais nazwiskiem Abaszidze, śpiewał „Mgali Delia", pieśń burzy imeretyńskich gór.

Jeden ze stryjów tańczył „Dawlur", a pewien starzec o białej brodzie wyskoczył na pokryty suknem, zielony trawnik i zamarł w patosie „Bukny". Zabawa trwała przez całą noc. Gdy słońce powoli zaczęło się ukazywać z poza gór, muzykanci zaintonowali hymn „Powstań królowo Tamaro, za tobą Gruzja płacze..." Ja nieruchomo siedziałem przy stole obok Nino. Przed nami błyskały sztylety i krótkie mieczyki. Gruziński taniec mieczów, wykonany o rannym świcie przez grupę krewniaków, podobny był jakiemuś dziwnemu przedstawieniu i zdawał się nierealny i daleki. Przysłuchiwałem się rozmowom sąsiadów. Dochodziły do moich uszu jak z głębi stuleci słowa:

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Niema narodu czechosłowackiego — Inflacja nacjonalizmów

Wbrew zapewnieniom naszej prasy skrajnie czechofilskiej, jak „Kurier Warszawski", która z okazji pobytu w Polsce przedstawicieli Słowaków amerykańskich, próbowała wmówić opinii, że delegacja dr Hledki jedzie do Czech, aby wzmocnić pozycję rządu praskiego, okazuje się, iż Słowacy amerykańscy wzięli żywy i gorący udział w manifestacjach Słowaczyzny przeciw polityce czeskiej.

NIE MA NARODU CZECHOSŁOWACKIEGO

Dnia 4 bm. odbył się w Bratysławie wielki zjazd słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki dla uczczenia 20 rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. W zjeździe tym uczestniczyli też Słowacy amerykańscy z dr. Hledką na czele. Wśród licznych przemówień, wygłoszonych na zjeździe, zwraca szczególną uwagę mowa red. Huszka, Słowaka z Ameryki. Huszek stwierdził, że:

Słowacy amerykańscy nigdy nie przyjęli i nigdy nie przyjmą idei czechosłowackiej jedności narodowej i pozostaną zawsze wiemi swemu narodowi. Gdyby byli uważali się za Czechosłowaków, to nigdy nie byliby pertraktowali i zawierali umów z Czechami. Umowa pittsburska była między innymi również dziełem Massaryka, który sam własnoręcznie napisał jej tekst i podpisał jej oryginał. Nie wiadomo, jak się stało, że Massaryk wyparł się później swego dzieła i umowę pittsburską nazwał falsyfikatem. Oczywiście Słowacy amerykańscy nigdy nie wyrzekną się umowy pittsburskiej i w jej duchu pracować będą dla dobra swego narodu i walczyć o wolność słowacką aż do pełnego zwycięstwa.

INFLACJA NACJONALIZMÓW

W ostatnim numerze tygodnika „Akcja Narodowo-Państwowa" pisze red. Kl. Hrabyk:

Żyjemy jakgdyby w okresie inflacji nacjonalizmów w Polsce.

Nacjonalizmów? Tak jest. Bo jest ich — jeśli można zliczyć — conajmniej kilka.

Czy jest to możliwe, aby w jednym narodzie, w jednym czasie istniało kilka nacjonalizmów?

Oczywiście, że nie. Bo nacjonalizm może być tylko jeden. Wszystkie inne są herezjami.

A jaki może być i jaki jest nacjonalizm w Polsce?

Niema tu żadnej dyskusji.

Nacjonalizm w współczesnej nam Polsce może być ideą, która tworzy najściślejszą syntezę narodu i państwa, która w organizacji państwa widzi jedyną i wyłączną formę realizacji życia narodowego i w tym celu jako naczelny postulat realizacyjny wysuwa silny ustrój państwa i zdyscyplinowane w jego ramach życie narodu.

To jest wszystko.

Kto tę prawdę uzna i przysięgnie na nią w swoim sumieniu i przekonaniu musi nie tylko w nią wierzyć, ale o nią walczyć i podporządkować się jej bez żadnych, jakichkolwiek zastrzeżeń. Ale to nie wystarcza. Trzeba z całą stanowczością występować przeciw wszystkim, którzy tak sformułowaną ideę naruszają, którzy się jej w praktyce sprzeniewierzają, którzy mieląc językiem słowo „nacjonalizm", zaprzeczają swoją postawą jego najistotniejszej prawdzie. Bo są to heretycy, szkodliwsi niejednokrotnie od jawnych przeciwników. Heretycy bowiem bałamucą, wywołują zamieszanie i wątpliwości, rozluźniają walczące szeregi.

Heretycy mogą się nawrócić. Mogą spostrzec swój błąd i wejść na dawną drogę. Większa wtedy będzie radość w niebie z jednego nawróconego, niźli ze stu wiernych. Ale dopóki błądzą — niema przebaczenia i kompromisu. — Pozostaje tylko walka.

(int.)

Mimochodem

„Rzeczywiście" świetny prelegent

W miejscowym organie Stronnictwa Narodowego znaleźliśmy wczoraj sprawozdanie z zebrania tej partii we Lwowie, w czasie Zielonych Świąt. Sprawozdawca — widocznie pod wpływem południowego upału — silił się na wyjątkową przesadę w opisie imprezy, w której zresztą wzięło udział mniej osób niż się endecy spodziewali. Sprawozdawca wiecowy objaśnia, że p. Bielecki „rzeczywiście w sposób bardzo jasny, przekonywający i pod względem retorycznym bardzo dobry", mówił o położeniu politycznym w świecie i w Polsce, a prócz tego wogóle o wszystkim, o czym można mówić w okresie kanikuły. Wydawszy tak „rzeczywiście" pochlebną cenzurkę mowie wodza, sprawozdawca podkreśla potem jeszcze raz, że „przemówienie kol. Bieleckiego było rzeczywiście świetne". Ze szczególnym uznaniem wyraża się on o porównaniu, jakiego użył p. Bielecki w stosunku — jak czytamy — do sanacji, którą „rzeczywiście" nieporównany wiceprezes zestawił z woźnicą, zamierzającym zaprząc do swego wozu „konie narodowe". Sądzimy jednak, że porównanie byłoby bardziej składne, gdyby p. Bielecki porównał siebie i swoją partię do wołów, których nie zaprzęga nikt, kto chce szybko jechać!

W tym mniej więcej stylu p. Bielecki i towarzysze mieszali „kadź narodową" w pierwszym dniu Zielonych Świątek, a sprawozdawca opisał to w sposób „rzeczywiście" wyjątkowo inteligentny. Dowiadujemy się, że po zakończeniu wiecu, wszyscy rozeszli się „do dalszej pracy", co nie było ładnie, ponieważ w dwa dni świąteczne należy odpoczywać.

Otwarcie Lwowskiej Wystawy Dziecka

4 bm. nastąpiło w gmachu Muzeum Przemysłu Art. otwarcie Lw. Wystawy Dziecka zorganizowanej przez Wojewódzki Oddz. Ogólnopolskiego Komitetu Kongresu Dziecka we Lwowie.

Punktualnie o 12-tej do zebranych w udekorowanym zielenią i flagami westybulu Muzeum przedstawicieli władz z p. Wojewodą lwowskim Alfredem Biłykiem i prezydentem miasta dr St. Ostrowskim na czele, oraz licznego grona zaproszonych gości przemówił Kurator Okr. Szk. Lwowskiego dr Kupczyński, podnosząc w swoim przemówieniu znaczenie Wystawy mającej uzmysłowić to wszystko co się na terenie naszych ziem dla dziecka, jako przyszłości narodu robi. Wystawa została tak pomyślana, by dać przegląd szeregu głównych działów: szkolnego, opiekuńczego, higienicznego, dziecka w sztuce i literaturze. W zakończeniu przemówienia p. Kurator Kupczyński złożył podziękowanie władzom w osobie p. Wojewody za poparcie udzielone imprezie, oraz poprosił o otwarcie Wystawy.

Z kolei zabrał głos p. Wojewoda Biłyk, dając w krótkich słowach wyraz zadowoleniu z dojścia do skutku tak pożytecznej imprezy, po czym przeciął wstęgę zamykającą dostęp do sal.

Po otwarciu zgromadzeni zwiedzili Wystawę. W godzinę później zostały otwarte jeszcze dalsze działy w lokalu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Złóż grosz na F. O. N.

Z sali odczytowej

Nowa koncepcja „Konrada Wallenroda"

Prof. Juliusz Kleiner wygłosił w Zawodowym Związku Literatów bardzo interesujący wykład o „Konradzie Wallenrodzie". Domyślamy się, iż opracowanie tego arcydzieła, przynoszące cały szereg nowych odkryć i krytycznych oświetleń problematyki utworu, jest fragmentem drugiego tomu monografii o Mickiewiczu, której pierwszy tom wyszedł przed paru laty.

Prelegent ujął zagadnienie „Konrada Wallenroda" na szerokim tle literatury oraz prądów kulturalnych, nurtujących życie duchowe Europy z pierwszej połowy XIX wieku. Metody rewolucyjne i wolnomularskie oddziałały na umysłowość poety, który przetransponował je w sferę problematyki patriotycznej, narodowej. Koncepcja walki politycznej przez rozsadzenie wroga od wewnątrz, jak to czyni w. mistrz krzyżacki jest analogią do masońskiej metody wysyłania swoich ludzi do cudzych organizacyj, aby je rozkładać od środka.

Wykład prof. Kleinera obfitował w głębokie i oryginalne uwagi na temat stosunku „Konrada Wallenroda" do biblii, do twórczości Woronicza i do dramatów Schillera, a w całości był nową koncepcją naukową dzieła mickiewiczowskiego. (int.)

Samoloty dla lwowskiego pułku lotniczego

W uzupełnieniu wiadomości o przekazaniu lwowskiemu pułkowi lotniczemu 2 samolotów, podajemy, iż ofiarodawcą była S. A. we Lwowie „Gazy Ziemne". Prezes Wyższego Urzędu Górniczego p. inż. Mokry, reprezentował ministra P. i H. W uroczystości wzięli udział członkowie Komitetu Wykonawczego „Gazów Ziemnych" prez. I. Pirnitzer, prezes Jakub Goldman, pp. dr Kreisberg i Edward Goldman.

ZDZISŁAW STAHL

CO TO JEST POLITYKA?

(Ciąg dalszy)

Walka o władzę, a zwłaszcza proces przechodzenia jej z rąk do rąk w niektórych okresach rozwoju zbiorowości może być groźny dla jej bytu. Zwłaszcza zagrożony od zewnątrz wymaga on bowiem wewnętrznego zwarcia i jednolitości. Powtóre wewnętrznej jedności i ciągłości rządów wymaga szczególnie taki okres współżycia zbiorowości, kiedy jej młode formy są jeszcze płynne, nieokrzepłe. Utrzymanie ciągłości władzy staje się wtedy istotnym warunkiem utrzymania, bytu i dalszego rozwoju zbiorowości.

Rzetelny instynkt władzy jest z istoty swojej poczuciem odpowiedzialności, a ludzie tym obdarzeni są to jednostki politycznie aktywne, czyli politycy.

Poczucie odpowiedzialności za byt i przyszłość grupy społecznej spada na barki jednostki jako ciężar zmuszający do szczególnie dużych świadczeń, przeciw którym buntują się pierwiastki indywidualnego egoizmu. Instynkt władzy daje sobie z tymi buntami radę, a dodatkową rekompensatą świadczeń, wypływających z działania pod jego wpływem, są pewne okoliczności zadawalające egoizm, które towarzyszyć mogą niektórym okresom działalności politycznej. Ambicja wtedy i żądza sławy, próżność albo zamiłowanie do zbytku mogą znajdować w pewnych warunkach również zaspokojenie.

Ewentualna dodatkowa rekompensata za instynkt władzy, wypływający ze społecznego poczucia odpowiedzialności, może mieć dla polityka mniejsze lub większe znaczenie. Przedmiotowa wartość moralna polityka, a zwykle również skuteczność jego działania jest tym większa im rekompensata znaczy u niego mniej. Bezinteresowność jest bez wątpienia dodatnią i ujmującą cnotą polityka, ale sama nie stanowi jeszcze wartości politycznej; odgrywa tylko rolę dodatniego warunku. Cnoty prywatne i dobre chęci polityków wystarczają wogóle tylko do ich osobistego zbawienia, lecz dla pomyślności narodów, którym służą trzeba czegoś więcej i cnót innego rzędu. Trzeba głębokiego i żywego poczucia odpowiedzialności za społeczność, umiejętności rządzenia i zdolności urzeczywistnienia postawionych celów.

Nie należy zapominać, że na polityce żerują również typy, których pragnienie władzy nie wypływa bynajmniej z poczucia odpowiedzialności, ale jest w istocie swojej wolą wzbogacenia się lub zamiłowaniem do oklasków i popularności czyli po prostu nieposkromioną żądzą podobania się. Ludzie tacy, nadawaliby się naprawdę do handlu, gdzie robić majątek można, albo na operetkowe diwy, szalejące z radości po „frenetycznych" oklaskach a ulegające napadom histerii z powodu gwizdu publiczności lub nieprzychylnej notatki prasowej. Tymczasem, jak prawdziwy żołnierz musi być gotów oddać bez namysłu i wahania życie, tak samo polityk prawdziwy musi umieć ryzykować i lekceważyć, gdy trzeba, swoją popularność.

Na polityka nie otrzymuje się znikąd patentu, ale wbrew dość rozpowszechnionym opiniom nie każdy w ogóle i nikt bez przygotowania nie może się zabierać do odpowiedzialnej pracy politycznej. Polityka jest powołaniem, sztuką i umiejętnością zarazem. Trzeba więc do niej pewnych szczególnych przyrodzonych kwalifikacyj moralnych, talentu, ale również i doświadczenia. Doświadczenie jest w polityce elementem tym bardziej ważnym, że nie może go zastąpić żadna wiedza teoretyczna. Trzeba wiedzieć konkretnie jakie skutki następują po jakich przyczynach w tym konkretnym i realnym środowisku, w którym rozwija się działalność. Obserwatorzy życia politycznego mają często zwyczaj sądzić bardzo surowo polityków za wyniki ich pracy niedość doskonałe. Ludzi ci sądzą, że wystarczyłyby dobre chęci polityków, aby zapanował raj na ziemi, a zapominają, że z natury rzeczy wynika zło, przeszkody i trudności, co wszystko z wysiłkiem dopiero musi być pokonywane. Zapomina się również, że politycy są obarczonymi wyższą odpowiedzialnością i obowiązanymi do przodowania w pewnych dziedzinach, lecz członkami tego samego społeczeństwa, którego zalety, wady i kwalifikacje z góry określają zakres ich możliwości i osiągnięć. Nikt nie ma pretensji do inżyniera o most na księżyc, ale od polityka wymaga się stale rozmaitych cudów i nadzwyczajności. Wieczny pokój i powszechny dobrobyt to rzeczy — według często spotykanej opinii — proste i łatwo osiągalne, gdyby... rządy państw, spoczywające w rękach tych przeklętych polityków, nie stały temu na przeszkodzie

(Dok. nast.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Europa szuka nowych złóż ropnych

W ciągu ostatnich kilku lat prawie wszystkie państwa Europy robiły poszukiwania nowych złóż ropnych.

Wielka Brytania w wyniku wierceń w rozmaitych częściach kraju, natrafiła na ślady ropy, ale nie osiągnięto żadnych poważniejszych wyników.

Również **Francja**, za wyjątkiem produktywnego wiercenia w pobliżu Gabian, nie otrzymała rezultatu z 200 wierceń dokonanych od 1918 r.

Rzesza Niemiecka w ciągu czasu marzec 1934 — marzec 1937, odwierciła 162 otwory, z których otrzymano poważną produkcję początkową. Po pewnym okresie, wydobycie gwałtownie spadło, a to, które zostało zaledwie równoważy ubytek wydobycia w obrębie innych starszych terenów.

We **Włoszech** produkcja naftowa z 27 tys. ton w r. 1932 spadła na 15 tys. ton w r. 1937. Całą uwagę przeto zwrócił rząd włoski na eksploatację terenów albańskich. Rezerwy podziemne w Kucova (dolina Devoli), oceniają na 10 mil. ton. Ropa albańska jest jednakże niskogatunkowa.

W **Austrii** znaleziono obfite złoża ropne. W r. 1937 otrzymano 40 tys. ton ropy, co pokryje 10 proc. zapotrzebowania krajowego.

Węgry w r. 1937 natrafiły na niewielkie ilości ropy.

W **Holandii, Szwajcarii** natrafiono na ślady ropy.

Wiercenia w **Czechosłowacji**, w **Belgii** i **Danii** nie dały rezultatów.

Jugosłowiańskich i bułgarskich wyników mimo znalezienia ropy, z powodu nie podania ich do wiadomości, nie znamy.

Poza **Rosją, Rumunią i Polską**, żadne z państw europejskich nie ma wystarczającej dla swych potrzeb produkcji. („Przyroda i Technika").

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.12 — 89.65, dolary amer. 530 — 527 1/2, dol. kanad. 524 1/2 — 522, floreny hol. 293.79 — 292.05, franki franc. 14.86 — 14.56, fr. szwajc. 121.40 — 120.60, funty ang. 26.36 — 26.20, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 12.00 — 9.00, kor duńskie 117.65 — 116.80, kor. norw. 132.43 — 131.45, kor. szwedz. 135.94 — liry włoskie 22.90 — 22.00, marki fińskie 11.65 — 11.25, marki niem. 90.00 — 84.00, marki srebrne 111.00 — 105.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 i pół wewn. 65.00, 3 inwest. 1 em. 80.88 — serie 90.50, 2 em. 81.88 — serie 92.00, 4 premj. dolarowa 41.63, 4 konsolidacyjna 67.25 — 67.38 — 67.13.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 120.00 — imienne 119.00, Cukier 34.00, Lilpop 75.00 — 74.50, Ostrowiec 56.50 — 57.00, Starachowice 36.50 — 36.25 — 36.50, Żyrardów 49.00

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.90 — 90.12 — 89.68, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 293.05 — 293.79 — 292.31, Kopenhaga 117.35 — 117.65 — 117.05, Londyn 26.29 — 26.36 — 26.22, N. Jork czek 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 132.10 — 132.43 — 131.77, Paryż 14.76 — 14.86 — 14.66, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.60 — 135.94 — 135.26, Zurych 121.-0 — 121.40, 120.80, Mediolan 28.04 — 27.90, Helsinki 11.62 — 11.65 — 11.59, Montreal 526 1/4 — 523 3/4, Tel Aviv 26.36 — 26.22.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 142 ton, tend. l. zniżkowa. Żyto obrót 131 ton, tend. l. zniżkowa. Jęczmień obrót 31 ton, tend. spokojna. Owies obrót 31 ton, tend. l. zniżkowa.

Obrót ogólny 653 ton.

Zakończenie konwersji Pożyczek Dolar.

W dniu 31 maja br. zakończona została konwersja pożyczek dolarowych na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. Według dotychczasowych obliczeń prowizorycznych wyniki konwersji przedstawiają się następująco (w miln. dolarów): 7% pożyczka stabilizacyjna — 21,2, 8% pożyczka Dillonowska — 9,8, 6% pożyczka dolarowa 1920 r. — 6,8, 7% pożyczka Warszawska — 4,7, 7% pożyczka Śląska — 6,1, razem — 48,6, co odpowiada około 312,3 miln. zł. w obligacjach 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r.

Kwota ta ulegnie pewnemu zwiększeniu na skutek napływających obecnie zgłoszeń wymiany przyjętych przez banki zagraniczne przed dniem 1 czerwca r. b.

Kwota emisji 4½%-wej Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. ustalona będzie po definitywnym obliczeniu wyników konwersji, poczym zostanie ogłoszony plan jej umorzenia.

Osoby, które dotychczas nie wymieniły wydanych im świadectw tymczasowych na właściwe obligacje 4½%-wej Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r., będą mogły dokonać tej wymiany we właściwych placówkach do dnia 30 czerwca r. b. Po tym terminie wymiana świadectw tymczasowych przeprowadzana będzie wyłącznie przez Urząd Długów Państwowych w Warszawie, ul. Rymarska 1.

Zebrania informacyjne dla biegłych podatkowych

Wobec wejścia w życie w roku ubiegłym nowych przepisów wykonawczych do ordynacji podatkowej — Lwowska Izba Rolnicza, pragnąc, by biegli do spraw podatkowych z jej ramienia byli dokładnie zapoznani z odnośnymi przepisami ustawowymi, a zwłaszcza zdawali sobie sprawę z istoty i znaczenia norm szacunkowych w podatku dochodowym, urządziła dla nich w tym roku odpowiednie zebrania informacyjne. Zebrania takie urządzone zostały mianowicie dla biegłych, zamieszkałych na terenie danego Sądu Okręgowego w miejscu siedziby tego Sądu. W rezultacie zebrań informacyjnych odbyło się 12, a to w Kołomyi, Stanisławowie, Stryju, Rzeszowie, Sanoku, Samborze, Czortkowie, Brzeżanach, Tarnopolu, Złoczowie, Lwowie i Przemyślu.

W zebraniach informacyjnych wzięło udział razem 190 biegłych przy uczestnictwie delegata Izby Skarbowej we Lwowie, przedstawicieli miejscowych Urzędów Skarbowych, Związku Ziemian, Lwow. Towarz. Rolniczego i Silskiego Hospodara. Z ramienia Lwowskiej Izby Rolniczej w poszczególnych zebraniach uczestniczyli pp. radcowie: Br. Komarnicki, J. Szeparowicz, ks. Józef Panaś, Józef Geringer, a z Biura Ekonomicznego Izby — dr. Wł. Świrski.

Na zebraniach tych przedstawiciel Biura Ekonomicznego Izby wygłaszał referat o zadaniach biegłych podatkowych w ramach przepisów ordynacji podatkowej, z kolei wywiązywała się z reguły ożywiona dyskusja, w której zebrani biegli poruszali cały szereg zagadnień związanych ze sprawami ustawodawstwa podatkowego, jak i z praktyką władz skarbowych. Poruszane kwestie były przedmiotem rozważań i wyjaśnień, których udzielali oprócz delegatów Izby, obecni przedstawiciele władz skarbowych oraz organizacje rolnicze.

Wełna i jedwab z glonów

Nieraz już była podnoszona na łamach czasopism naukowych kwestia wartości biologicznej glonów i różnych możliwości ich praktycznego zużytkowania. Ostatnio teoretyczne rozważania weszły w stadium realizacji. Japończyk Tadashi Gohda uzyskał mianowicie w Niemczech dwa patenty na nową metodę wytwarzania z glonów morskich sztucznej wełny i sztucznego jedwabiu.

Wspomniany sztuczny jedwab ma być bardzo podobny do jedwabiu naturalnego, posiada odpowiedni wygląd, połysk i dużą wytrzymałość, poza tym ma być nieprzemakalny i jako materiał — podobno jest ciepły i miękki. Wytwarza się go z brunatnic n. p. Sargassum, zebranych w stanie dojrzałym. Z glonów uzyskuje się jako produkt wyjściowy galaretowatą masę, która zawiera algit, mannit, ciała białkowe i substancje celulozowe. Materiał ten rozpuszcza się w amoniakalnym roztworze tlenku miedzi i pozostawia otrzymany roztwór na pewien czas w spokoju, aż odpowiednio dojrzeje. Z roztworu tego wyciąga się potem przędzę, którą się płucze zaraz w specjalnych kąpielach utrwalających. Dla uzyskania wełny, oczyszczone i wybielone glony kąpie się w amoniakalnym roztworze miedzi, borocynkanie amonowym i taninie. Po utworzeniu przędzy, przeprowadza się ją przez inną kąpiel, a następnie uzyskane włókna wygładza się i wyrównuje. H. W. („Przyroda i Technika").

Obywatelskie stanowisko członków Spółdzielni „Rolnik" w Zborowie

Na terenie Zborowa istnieje Spółdzielnia „Rolnik", połączona ze Składnicą Kółek Rolniczych, która pracuje w dziale rolniczym i spożywczym, zaopatrując członków w artykuły pierwszej potrzeby i w środki potrzebne do gospodarki rolnej.

Obroty z roku na rok stale wzrastają, a z corocznych zysków utworzono dość znaczne rezerwy, za które Spółdzielnia wybudowała dwa domy handlowe i magazyny.

Dnia 27 maja 1938 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków tej Spółdzielni, a przebieg tegoż oraz powzięte uchwały świadczą o należytym zrozumieniu zadań Spółdzielni. Mianowicie:

Członkowie Spółdzielni całkowicie zrezygnowali z przysługujących im zwrotów towarowych i dywidendy, uchwalając przelać z nadwyżki bilansowej kwotę zł. 3.100 do funduszu zasobowego, a to celem zwiększenia rezerw i umożliwienia Spółdzielni rozszerzenia działalności handlowej.

Silnie podkreślono konieczność należytego zorganizowania skupu ziemiopłodów, dla wyeliminowania obcego pośrednictwa.

Cała dywidenda przeznaczona została na Fundusz Obrony Narodowej, co należy tym silniej podkreślić, że Spółdzielnia ta — jak zresztą wszystkie Spółdzielnie rolnicze, zorganizowane w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych — w poprzednich latach ponosiły odpowiednie św[illegible]dczenia na F. O. N.

Przykład ten dobrze świadczy o członkach rolnikach, którzy rezygnują z osobistych korzyści na rzecz dobra wspólnego, jakim jest Spółdzielnia, a także pamiętają o obowiązkach wobec Państwa.

Zjazd prawników i ekonomistów kolejowych

W dniach od 11 do 13 b. m. odbędzie się w Gdyni zjazd prawników i ekonomistów kolejowych. Zjazd zaszczycą swą obecnością Minister komunikacji Ulrych oraz wiceminister Bobkowski.

Program obrad, w którym weźmie udział około 300 osób, obejmuje wygłoszenie szeregu referatów fachowych

Międzynar. kongres „Dopolavoro" w Rzymie od 26 czerwca do 8 lipca

Na Międzynarodowym Kongresie „Dopolavoro", który miał miejsce w Hamburgu i Berlinie dwa lata temu, relacje przedstawione przez członków delegacji włoskiej wzbudziły najżywsze zainteresowanie, ponieważ były one rezultatem więcej niż dziesięcioletniego doświadczenia. Jeśli teraz idea „Dopolavoro" została przyjęta i zastosowana prawie we wszystkich narodach, należy wspomnieć, że Italia była pomiędzy pierwszymi krajami świata, które zajęły się organizacją odpoczynku pracownika, tak dalece, że pracownik uznany za siłę twórczą narodu poczuł się wsparty szeregiem dobrodziejstw i opieką nawet w tym okresie czasu, gdy przerywa prace w fabryce, w polu czy biurze.

Gdy w Hamburgu chodziło o wyznaczenie siedziby, w której odbyłby się następny kongres, to jest w 1938 roku, większość delegatów wszystkich państw wybrała Rzym, gdzie w czerwcu tego roku reprezentanci 62 państw zbiorą się po raz trzeci, by znów skonstatować wielką funkcję, jaką spełnia „Dopolavoro" wobec sprawy ewolucji społecznej ludów i aby poprzez dostarczone doświadczenia i dyskusje wszystkich delegatów poszukiwać nowych dróg dla coraz większego rozwoju idei „Dopolavoro".

Aby zebrać w jednym wyrażeniu przeróżne miana wszystkich organizacyj, które w różnych krajach świata dążą do jednego celu Dopolavoro-wypoczynku i podniesienia mas pracowniczych, zostało przyjęte dla trzeciego światowego Kongresu motto: „Praca i Radość". Celem przygotowania Kongresu powstały dwa Komitety: pierwszy — organizacyjny, drugi — wykonawczy. Podczas pobytu w stolicy Italii delegaci, którzy wezmą udział w Światowym Kongresie, zwiedzą Narodową Wystawę Dopolavoro, imponujący i kompletny wykaz działalności, jaką od chwili powstania rozwinęła Narodowa Organizacja „Dopolavoro".

Pryszczyca zamyka szkoły

Epidemia pryszczycy w Polsce daje zgoła nieoczekiwane wyniki. Mianowicie w pow. inowrocławskim zamknięto szereg szkół z powodu zarazy pryszczycy. Okazało się bowiem, że dzieci nie są należycie izolowane od chorego bydła i zarażając się, same przenoszą dalej tę groźną chorobę.

Wiadomości dnia

8 czerwca — **Środa**

Medarda b.

Jutro: Felicjana m.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:

1 czerwca wschód: 3h 21m zachód: 19h 46 m. dług. dnia: 16h 25 m przybyło: 8h 43m

11 czerwca wschód: 3h 14m zachód: 19h 56m dług. dnia: 16h 42m przybyło: 9h 00m

21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m

1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny" trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:

5 czerwca o 5h 32m pierwsza kwadra — widoczny z wieczora na południowych. niebie,

13 czerwca o 0h 47 m. pełnia — widoczny przez całą noc,

21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy,

27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13.** W innych godzinach **BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: **Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.**

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: **Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego 1. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.**

TEATR WIELKI:

Środa, 8. VI. o 8 „Sissy".
Czwartek, 9. VI. o 8 „U mety".
Piątek, 10. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 8. VI. o 8 „Jan".
Czwartek, 9. VI. o 8 „Jan".
Piątek, 10. VI. o 8 „Uciekła mi przepióreczka".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Saratoga".
ATLANTIC: „Zbieg z San Quentin".
BAŁTYK: „Dziewczęta z Nowolipek".
CASINO: „Po wielkiej wojnie".
CHIMERA: „Pod żółtą flagą".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Tajemnica panny Brinks" i „Trójka hultajska".
GRAŻYNA: „Kaprys markizy Pompadour" i „Małe kobietki".
KOPERNIK: „Pensionarka".
MARYSIEŃKA: „Strzał w nocy" „Teatr ekscentryków" i „Melodie południa".
METRO: „Poświęcenie" i „Niesamowity dom".
MUZA: „Zaczęło się w pociągu",
PALACE: „Maskarada".
PAX: „Straszny dwór".
RAJ: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
RIALTO: „Huragan".
ROXY: „Potwór" oraz dodatek.
STYLOWY: „Wyspa w płomieniach".
ŚWIT: „Towarzysze broni" i „Wódz czerwonoskórych".
TON: „Tajemnica samotnego domu" i „W cztery oczy".
UCIECHA: „Niezwyciężony Bill".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — Belgia, Antwerpia, Bruksela, Gandawa, Ostenda itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Alpy Austriackie".

Głosy publiczne

Propaganda lotnicza za kolczastymi drutami

Apelujemy do organizatorów Wystawy lotniczej

Otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo! Dziś rano przyjechałem do Lwowa z Warszawy. Mając szereg różnych spraw do załatwienia, przeznaczyłem dwie godziny czasu na zwiedzenie Wystawy Lotniczej. — Przy sposobności postanowiłem oglądnąć park Stryjski, z którego chciałem przejść — wedle wskazówek moich przyjaciół — na teren Wystawy.

Gdy się znalazłem w parku obok Pałacu Sztuki, skręciłem w stronę terenu Wystawy, tym bardziej, że zauważyłem zdaleka bramę, obok niej budkę, a co najważniejsze, siedzącego w niej funkcjonariusza Wystawy z żółtą opaską.

Jakież było moje zdumienie, kiedy p. funkcjonariusz oświadczył mi, że brama jest zamknięta, a bilety można nabywać przy bramie od ulicy Ponińskiego. Na zapytanie, poco on siedzi przy bramie, p. funkcjonariusz z rozbrajającą naiwnością oświadczył, że na to, aby... nikt nie wszedł.

Oczywiście odszedłem od zamkniętej bramy i ruszyłem dalej parkiem wzdłuż drutów kolczastych, które — przyznać muszę — robią szczególnie ponure wrażenie, ponieważ przechodniowi zdaje się, że mija nie tyle propagandową Wystawę Lotniczą, ale conajmniej... Berezę. Za drutami kolczastymi co kilkadziesiąt kroków siedzą osobnicy z opaskami, pilnując widocznie, aby tłumy nie stratowały drutów kolczastych i nie wtargnęły na Wystawę.

Instynktem wiedziony, wśród rozmyślań nad inteligencją organizatorów Wystawy Lotniczej, doszedłem dziwnym trafem do jakiejś bramy od strony stryjskiej szosy i tu udało mi się kupić bilet.

Byłem w najwyższym stopniu zdumiony, kiedy zobaczyłem, że właściwie nikogo na Wystawie nie zobaczyłem. Były przykre i przeraźliwe pustki. — Przed kim zatem chronią Wystawę gęste druty kolczaste i licznie rozsiane placówki groźnych cerberów? Co ma oznaczać propaganda lotnicza, którą obywatel może oglądać tylko z za drutów kolczastych?

Kto to tak urządził?

I dlaczego wstęp kosztuje jeden złoty? Dla niejednego człowieka pracującego, który chciałby oglądnąć Wystawę jest to przecież cena niedostępna.

Wszystkie te uwagi cisną się pod pióro tym więcej, że sama Wystawa jest naogół godna widzenia. Ale trzeba ją udostępnić społeczeństwu. Czy druty kolczaste otaczające teren Wystawy oznaczają symbolicznie zamierzenia organizatorów Wystawy, aby nie dopuścić do niej nikogo?

W takim razie poco było urządzać Wystawę?

Proszę o zamieszczenie tych uwag, bo może przyczynią się one do usprawnienia zarządzeń podczas Wystawy Lotniczej i ożywią inteligencję jej organizatorów.

A. D.

Zdrowie i wypoczynek na wycieczce morskiej

Urlop dobrze pojęty — to właściwie ucieczka od dotychczasowego życia, to zapomnienie o kłopotach i troskach powszednich, to dobroczynna przerwa w monotonnej lub zbyt szarpiącej nerwy powszedniości, a przede wszystkim — to zmiana warunków i otoczenia. Letnie podróże morskie dobrze spełniają swą rolę, odrywając uczestnika wycieczki od lądu i wszystkiego, co z lądem związane oraz stwarzając nowe, niezwykłe dla szczura lądowego warunki egzystencji. Tę odmienność życia codziennego cenią sobie przede wszystkim liczni uczestnicy morskich wycieczek pod polską banderą. W tym roku, ograniczone ilościowo, wycieczki morskie cieszyć się będą większą niż zazwyczaj frekwencją, ponieważ urządzane są na nowych motorowcach transatlatyckich dobrze znanych naszym czytelnikom z licznych opisów. Te piękne, nowoczesne statki, chluba polskiej marynarki handlowej zasłużyły sobie na dobrą opinię za granicą dzięki swej wyśmienitej, wyszukanej kuchni i doskonałej obsłudze oraz komfortowemu urządzeniu wnętrz. Powietrze morskie, wesoło spędzony czas, piękne krajobrazy oglądane bądź z pokładu statku, bądź w czasie wycieczek lądowych — oto tylko nieliczne z walorów wycieczki morskiej. Wycieczka na Fiordy na pokładzie M/S „Batory" odpływa w lipcu, wycieczka „Do Stolic Skandynawii" na pokładzie M/S „Piłsudski" odpływa w sierpniu. Informacje i zapisy: Gdynia-Ameryka, Linie Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży.

TEATR

— „SISSY" W TEATRZE W. dziś i w sobotę wiecz. w premierowej obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Kaupe, Stadnikówna, Zbierzowska, Borowy, Kuligowski, Kępka-Bajerski Leliwa, Mierzejewski, Szalawski, Więckowski, Zintel. Śpiewną partię księcia Tura-Taxis poczynając od dzisiejszego przedstawienia wykona znakomity tenor A. Raczkowski. Abon. 8.

— DZIŚ PREMIERA W TEATRZE ROZM. Dziś wieczorem Teatr Rozmaitości wystąpi z premierą sezonu najnowszą znakomitą komedią popularnego węgierskiego autora Wł. Bus-Fekete pt. „Jan". W niezwykle interesującej, przesyconej najlepszym humorem treści utworu, autor w zręcznie napisanej komedii przedstawia koleje życia kamerdynera Jana, który zostaje posłem w parlamencie i obala prezesa ministrów, jednocześnie swego chlebodawcy. Komedia „Jan" posiada cięty dowcip satyry politycznej, której ostrze jest skierowane zarówno w stronę starej konserwy jak i młodej demokracji. Popisową tytułową rolę kamerdynera Jana odtworzy Wojciech Wojtecki, mając za partnerów w głównych rolach doskonałą obsadę, Barwińska, Żmijewska, Guttner, Kalinowski oraz epizodycznych: Kipniówna, Nieprzewski, Przystawski. Reżyseria J. Szyndlera, dekoracje insp. sceny I. Stahla.

— „ZAWSZE WIERNY" po cenach popularnych najniższych zł. 1 na wszystkie miejsca w parterze i w lożach, ze względu na liczne zgłoszenia wycieczek, ukaże się w Teatrze W. w piątek o 3.30.

— WZNOWIENIE ARCYDZIEŁA K. H. ROSTWOROWSKIEGO „U METY" i arcywesołej muzycznej farsy J. Tuwima „Żołnierz królowej Madagaskaru" ukaże się w Teatrze W. w czwartek i piątek bież. tyg. Ważne abon.

— **JULIUSZ OSTERWA,** znakomity artysta scen polskich przybywa wraz z swoim zespołem instytutu Reduty do Lwowa i w piątek bież. tygodnia na scenie Teatru Rozm. rozpocznie trzydniową gościnę w swej genialnej kreacji roli Przełęckiego w znakomitej sztuce Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Na występy J. Osterwy przedsprzedaż biletów po cenach zwyczajnych rozpoczęła się w kasach teatralnych.

— ZNIŻKI TEATRALNE DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ LOTNICZĄ. Celem uprzystępnienia przyjezdnym zwiedzającym Krajową Wystawę Lotniczą możności korzystania również z przedstawień Teatru W. i Rozm. Dyrekcja udzielać będzie 30 proc. zniżkę od normalnych cen biletów. Zniżka ta będzie udzielana w kasach przy zakupnie biletów za okazaniem karty uczestnictwa lub biletu kontrolnego wejścia na wystawę. Większe grupowe wycieczki otrzymywać będą specjalne zniżki.

RADIO

— W DNIU 16 CZERWCA SŁUCHAMY PIERWSZEJ AUDYCJI PREMIOWEJ. 16 bm. nadana będzie o 17.50 pierwsza audycja wielkiej akcji premiowej, prowadzonej przez P. R. w ciągu trzech miesięcy letnich: czerwca, lipca i sierpnia. Wszyscy słuchacze będą się mogli zapoznać w tej audycji z sygnałami wywoławczymi rozgłośni regionalnych. co ułatwi w dużym stopniu wzięcie udziału w letniej akcji premiowej, polegającej na określeniu, który z tych sygnałów jest najbardziej radiofoniczny, to znaczy — zdaniem słuchacza — brzmi najmelodyjniej i najdźwięczniej. — W wielkiej akcji premiowej mogą brać udział nie tylko słuchacze, którzy opłacili abonament za czerwiec, lipiec i sierpień, ale i ich rodziny, zameldowane w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Odpowiedzi należy nadsyłać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena".

ZEBRANIA

— POL. TOW. FIZYCZNE Oddz. Lwowski komunikuje, że 116 posiedzenie naukowe odbędzie się 9 bm. o 19-tej w sali wykładowej IV. Politechniki Lwowskiej. Porządek dzienny: Prof. dr. Wł. Krukowski: „Nowoczesne galwanometry prądu stałego". Goście mile widziani.

— TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki i Kultury odbędzie się 9 bm. o 6-tej w Zakł. Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gm. posejmowy, II. p. od frontu). Na porządku dziennym referat naukowy inż. dra F. Markowskiego: „Zamek w Nieświeżu za czasów X. Radziwiłła Sierotki". — Gościom wstęp dozwolony.

Wycieczka Polaków z Ameryki we Lwowie

W dniu 5 b. m. przybyła do Lwowa wycieczka „Synów Polski" z Ameryki, witana na dworcu przez dyr. Benedyktowicza im. Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, delegatów Związku Popierania Turystyki i przedstawicieli biura podróży. Goście amerykańscy oprowadzani przez dra Breita, zwiedzili we Lwowie wysoki Zamek, cerkiew Wołoską, kościół OO. Dominikanów, rynek, Bazylikę katedralną, Ossolineum, muzeum Sobieskiego, zaś w dniu następnym wystawę lotniczą, panoramę racławicką, park Kilińskiego i cmentarz Obrońców Lwowa.

Wycieczka wyjechała ze Lwowa pełna wrażeń i zachwytu dla naszego miasta, chwaląc sobie nadto przyjęcie i organizację wycieczki.

RÓŻNE

— DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY POŁOŻNYCH we Lwowie zawiadamia, że rozpoczęły się już wpisy, które trwać będą do końca sierpnia br. Informacyj o przyjęciu do szkoły udziela kancelaria szkoły — Pijarów 4.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 5 do 11 czerwca mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Krajowa Wystawa Lotnicza
podczas Zielonych Świąt

Oba dni Zielonych Świąt, mimo niepewnej pogody, bardzo wydatnie przyczyniły się do wielkiego wzmożenia frekwencji zwiedzających Krajową Wystawę Lotniczą tak, że nieraz pawilony wystawowe były poprostu w oblężeniu.

Wszystkie eksponaty Wystawy, niejednokrotnie po raz pierwszy udostępnione dla szerszej publiczności, są oglądane z wielkiem zainteresowaniem a często z uzasadnioną radością i dumą. Dotyczy to szczególnie wyrobów, wystawionych przez nasz młody, a tak dobrze rozwijający się przemysł lotniczy i gałęzie przemysłu z lotnictwem związane.

Nadzwyczajnie udały się urządzone w pierwszy dzień świąt obie imprezy: konkurs baloników i pokaz spalania ogni sztucznych. Wiele baloników zostało już odnalezionych a kartki z nazwiskami ich właścicieli napływają do biur wystawy.

Pokaz spalania ogni sztucznych zgromadził olbrzymie tłumy i udał się znakomicie, a jego bajeczne i pomysłowe efekty świetlne prawie za każdym razem wywoływały słowa podziwu i zachwytu.

NA TERENIE KRAJOWEJ WYSTAWY LOTNICZEJ FOTOGRAFOWAĆ NIE WOLNO

Bardzo wiele osób przybywających zwiedzić Krajową Wystawę Lotniczą, przynosi ze sobą aparaty fotograficzne. Ponieważ fotografowanie na terenach bez posiadania specjalnego, pisemnego pozwolenia jest bezwzględnie zakazane — funkcjonariusze Wystawy zmuszeni są posiadaczom aparatów je odbierać i deponować w biurach Zarządu Wystawy.

Aby tych przykrych kłopotów uniknąć, Zarząd Krajowej Wystawy Lotniczej tą drogą zwraca się do wszystkich zwiedzających, aby aparatów fotograficznych z sobą nie zabierali.

Przed lwowskim Konkursem Balonów Wolnych

W związku z pierwszym lwowskim Konkursem Balonów Wolnych, który się odbędzie 16 b. m. przybył do Lwowa jako rzeczoznawca inż. L. Krzeszkowski, prezes samodzielnego Klubu Balonowego Mościce. Inż. Krzeszkowski odbył dłuższą konferencję z dyrektorem Gazowni Miejskiej, inż. E. Piwońskim i referentem imprez Krajowej Wystawy Lotniczej, por. I. Harmulą.

Po konferencji zwiedzono boisko L. K. S. „Pogoń" oraz przyległe do niego tereny, które inż. Krzeszkowski uznał za najzupełniej odpowiednie. Podkreślić należy obywatelskie stanowisko Zarządu L. K. S. „Pogoń", który nie tylko oddał bezinteresownie boisko na konkurs Balonów, ale ponadto zgodził się na rozebranie części parkanu. Dyr. inż. Piwoński, imieniem Gazowni obiecał bezinteresownie dać obsługę techniczną i przeprowadzić gazociąg.

Dotychczas zadeklarowali nagrody: Cukrownia w Chodorowie, Miej. Kom. Kasa Oszczędności, „Polmin", Bank Polski", Lw. Tow. Akcyjne Browarów, Dyrektor „Polminu", Inż. Dażwański, Hr. Alfred Potocki.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Podoski Junosza Józef, dyr. — Posada Górna. Hr. Potocki Ignacy, dyr. Zakładu Zdroj. — Rymanów. Wiert-Dupree, kupiec — Antwerpia Lepkowski Kazimierz, insp. — Warszawa. Polkowski Władysław, architekt — Warszawa. Potscher Hersch, kupiec — Berlin. Kietliński Tomasz, insp. lasów — Zwierzyniec. Rubinstein Adam, kupiec — Warszawa. Klupczyński Witold, urzędn. — Poznań. Solarik Ryszard, insp. lasów państw. — Złoczów. Tęsiorowski Zygmunt, inżynier — Żmigród. Tarłowska Leokadia, artystka — Poznań. Wiktorowa Zofia, wł. dóbr — Zarszyn. Głogowski Samuel, przemysł. — Warszawa. Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy. Nitecki Henryk, major — Warszawa. Sieradzki Stanisław, insp. Banku — Poznań. Rakowski Tadeusz, wł. dóbr — Kamionka Str. Zachorski Alfons, kupiec — Warszawa. Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Myców. Steciak Jan, przemysł. — Sanok. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Wilczyński Leonard, przemysł. — Warszawa. Bednarczyk Edward, urzędnik — Ujście. Schmerber Naftali, urzędnik — Warszawa. Sawka Dymitr, ksiądz — Werbisz. Katz Władysław, inżynier — Wilno. Wilantowicz Władysław, urzędn. pryw. — Warszawa.

POCIĄG WYCIECZKOWY DO GDYNI

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 11 bm. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Gdyni. Odjazd ze Lwowa 11 bm. o 9.47, odjazd z Przemyśla o 11.10. Odjazd z Gdyni 13 bm. o 21.05. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za noclegi, przejazd statkiem do Jastarni, zwiedzanie portu motorówką, zwiedzanie Gdyni i portu od strony lądu wynosi ze Lwowa 24.70 zł., z Przemyśla 23.50 zł. — Karty kontrolne na przejazd do nabycia we Lwowie w kasie biletowej PKP., Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Przemyślu w kasie stacyjnej i w biurze „Orbis".

Z sali sądowej

Ponownie odroczona rozprawa członków „Falangi"

(—) Odroczona w maju rozprawa przeciw dwom b. członkom „Falangi" Bolesławowi Pürkhardtowi i Romanowi Królikiewiczowi rozpoczęła się wczoraj ponownie przed s. o. Bittnerem i znów została odroczona.

Jak już donosiliśmy poprzednio, są oni oskarżeni o popełnienie kradzieży na szkodę właścicielki restauracji, Adeli Powroźnikowej, u której mieszkali. Korzystając z nieobecności gospodyni, Pürkhardt i Królikiewicz zabrali z jej mieszkania futro, garderobę i biżuterię wartości ok. 2.500 zł.

Nadto oskarżeni popełnili nadużycie na szkodę wydawnictwa „Falangi", gdyż przywłaszczyli sobie 75 zł. zebranych na jej listę składkową, a następnie podstawili fałszywą listę i wpisali na niej 4 zł., które odprowadzili do administracji „Falangi".

Skradzione rzeczy oskarżeni sprzedali żydowi na pl. Solskich. Pürkhardt, który podawał się za studenta Politechniki, występował pod fałszywym nazwiskiem. Obaj spólnicy wyjechali potem do Wilna i Grodna, gdzie ich przychwycono.

Rozprawa w wyznaczonym poprzednio terminie nie doszła do skutku, gdyż Królikiewicz nie został na czas przywieziony z więzienia w Grodnie. Wczoraj znów odroczono rozpoczętą rozprawę, uwzględniając wniosek adw. dr Gürtlera, by Pürkhardta poddać badaniom psychiatrycznym. Królikiewicza broni dr Treszka. Oskarża wiceprok. dr Woleński.

Wśród czasopism

11 NR. „PANI DOMU"

Latem każdy chętnie spędza wolne chwile na wsi i na wycieczce. Nr. 11 „Pani Domu" drukuje ciekawe uwagi o sporcie kolarskim, a następnie o racjonalnym żywieniu się na wycieczkach.

Fachowe wskazówki zawiera artykuł pt. „Ogród dekoracyjny". Sposób konserwowanai owców i jarzyn podaje artykuł „Przetwory", uzupełniony przepisami na przetwory z rzewienia (rabarbaru), jako jedynego w tej chwili produktu nadającego się na ten cel. Wycieczki, praca w ogrodzie, przy gospodarstwie, sport — powodują szybkie zmęczenie, a jednocześnie narażają nasze ubrania na częste zaplamienia — aktualne więc są artykuły zamieszczone w tym numerze o nadmiernym poceniu się oraz o plamach i ich wywabianiu. Kilka innych artykułów, dotyczących gospodarstwa domowego i urządzenia wnętrz, liczne fotografie i wiadomości aktualne dopełniają treść ciekawego numeru.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, kioskach gazetowych i w Administracji pisma, Warszawa, Nowy Świat 9.

Program „Dni Morza" we Lwowie

Odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej „Dni Morza". W zebraniu, któremu przewodniczył wicestarosta Dębowski, wzięli udział wszyscy członkowie sekcji, nadto obecny był delegat Zarządu Głównego L. K. i M. z Warszawy. Na zebraniu ustalono w głównych zarysach program „Dni Morza", które odbędą się w okresie od 23 do 29 bm. Program ten przedstawia się bardzo bogato, przy czym szczególny nacisk położono na udział młodzieży szkolnej, która dzięki poparciu p. kur. dr Kupczyńskiego będzie miała okazję do zamanifestowania swych uczuć do idei morskiej.

Szczegółowy program tegorocznych „Dni Morza", przedstawia się następująco: 23 bm.: Inauguracja „Dni Morza". Obchody na przedmieściach miasta: Łyczaków, Zamarstynów, Zniesienie. W programie przemówienia okolicznościowe i wyświetlanie filmów propagandowych. 23 i 24 bm. „Dni Morza" w szkołach. 25 bm. odbędą się szkolne zawody kajakowe w Janowie, w dniu następnym uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, przy udziale delegacji 40 szkół lwowskich, pochód delegacji na Cytadelę, przemówienie p. kur. dr Kupczyńskiego do zebranej na boisku Cytadeli młodzieży szkolnej, wręczenie sztandaru L. K. i M. tej szkole, która może się wykazać największą inicjatywą w propagowaniu idei morskiej, oraz defilada młodzieży szkolnej pod pomnikiem Mickiewicza.

25 b. m. manifestacyjne zebranie na ul Akademickiej pod gmachem Izby Przemysłowo - Handlowej — przemówienie posła dr Wojciechowskiego, capstrzyki na ulicach miasta, iluminacja miasta. 26 b. m.: noc wenecka i zawody kajakowe na stawach gródeckich. 27 b. m.: wieczór morski, zorganizowany staraniem obwodu kolejowego KPW, w sali remizy tramwajowej na Bogdanówce. 29 bm.: uroczyste nabożeństwo w katedrze, i zabawa ludowa na Zamarstynowie.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Po dwudniowym okresie świątecznym, który obfitował w liczne wypadki w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, — dzień wczorajszy nie wykazywał jakichś szczególniejszych wydarzeń.

Na sali szpitalnej zakończył życie 20-letni Ralf Porcher, palacz, który wczesnym rankiem niedzielnym wraz z Janiną Błażejowską rzucił się pod koła pociągu na torze kleparowskim, gdzie Błażejowska zginęła na miejscu, a Porcher, który doznał odcięcia obu nóg, w kilka minut po przewiezieniu do szpitala zakończył życie. — Na sali szpitalnej znalazła się dalej w dniu wczorajszym Maria Szczypko z Czyszek, ugodzona przez krowę. — Przywieziono tam dalej Piotra Kuciela z Ostrowa, z ranami tłuczonymi, zadanymi mu przez Wasyla Żurawskiego oraz Mojżesza Korna, rannego w Rozdole sztyletem w pierś przez Bronisława Berezowskiego.

Krwawe zajście notowano w dniu wczorajszym na Lewandówce. Pomiędzy Stanisławem Urbańskim a Stefanem Lutym istniały jakieś bliżej nieznane porachunki, a gdy Luty przybył przed dom Urbańskiego i począł kamieniami atakować okna, Urbański strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w skroń. Stan Lutego, którego w nieprzytomnym stanie przewieziono do szpitala, jest beznadziejny.

Wstrząsający wypadek tramwajowy wydarzył się wczoraj przed południem na ulicy Sapiehy u wylotu ul. Szeptyckich. Wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności, dostał się pod koła wozu tramwajowego linii „1" 13-letni Józef Birenzweig (ul. św. Jozafata 13). Pomimo tego, iż wciągnięty został aż pod tylną oś, chłopak szczęśliwym zbiegiem okoliczności doznał jedynie zdarcia naskórka. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

O niebywałej przygodzie pijanicy donosi wczorajszy raport policyjny. Szofer Roman Ilnicki (ul. Śmiała 9), po całonocnej pijatyce wdarł się do mieszkania Dory Lachs (ul. Legionów 25) i nie licząc się zupełnie z obcym środowiskiem, zdjął ubranie i położył się do łóżka. Wymieniona powiadomiła posterunkowego o tym niebywałym ataku pijanicy na jej mieszkanie. Pijany szofer w chwili przybycia posterunkowego wszczął niebywałą awanturę i dopiero zjawienie się drugiego posterunkowego położyło kres awanturze. Szofer doprowadzony został do komisariatu, skąd powędrował do aresztów policyjnych.

Naturalnie nie obeszło się w dniu wczorajszym bez wypadku samochodowego. Przecie to zwyczajna już niestety rubryka codzienna. Samochód nr. 40.127, prowadzony przez Izraela Grubera, zderzył się z samochodem nr. 40.270. Taksówka Grubera została znacznie uszkodzona.

POPULARNE POCIĄGI NA WYSTAWĘ LOTNICZĄ

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 12 bm. jednodniowe tanie wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa na „Krajową Wystawę Lotniczą": ze Stanisławowa odjazd o 7.21, cena przejazdu w obie strony 5.10 zł., z Borysławia odjazd o 6.47, cena przejazdu 4.60 zł., z Drohobycza odjazd o 7.25, cena przejazdu 4.60 zł., ze Stryja odjazd o 8.19, cena przejazdu 5.50 zł., z Tarnopola odjazd o 6.35, cena przejazdu 5.10 zł., ze Złoczowa odjazd o 8.02, cena przejazdu 3.30 zł., z Przemyśla odjazd o 7.10, cena przejazdu 4.10 zł.

Do kart kontrolnych dołączono kupony na bezpłatne zwiedzanie Wystawy Lotniczej. — Karty kontrolne do nabycia w kasach stacyjnych i biurach podróży.

George Sanders, Dolores del Rio, Peter Lorre, Józef Schildkraut, Don Ameche, Ann Sothern i Slin Summervelle, te największe asy ekranu występują w przebojowym podwójnym programie: „W cztery oczy" i „Tajemnica Samotnego Domu".

Opowieść o piekle wielkiej wojny i o miłości oficera do tancerki — szpiega, intryga szpiegowska oficera armii angielskiej, która zadecydowała o losach wojny światowej, oto treść scenariusza rewelacyjnego filmu o pasjonującej akcji i niebywałym tempie.

George Sanders w podwójnej roli: oficera ang. marynarki i barona Kurta v. Rohbacha, Dolores del Rio w roli tancerki-szpiegą, Peter Lorre w roli szefa wywiadu, oto niebywała obsada wspaniałego filmu szpiegowskiego, będącego dumą produkcji amerykańskiej pt. „W cztery oczy".

„Tajemnica Samotnego Domu", to świetna komedia utrzymana w znakomitym tempie, rojąca się od tysiąca świeżych pomysłów i jeśli ten film Was nie ubawi, jesteście skazani na wieczny smutek. — Wielki ten podwójny program wyświetla od dziś kino „TON" w pasażu Mikolascha.

Z Buczacza

Ukaranie „Łuhowców"

Orzeczeniem karnym Starostwa zostali ukarani Jan Fedków i Wasyl Hankiewicz z Medwedowiec po 1 tygodniu aresztu bezwzględnego za nieprawne noszenie munduru Stow. Sport. Gimn. „Łuh". Należy zaznaczyć, że „Łuh" w tej miejscowości został rozwiązany za swą wrogą działalność przeciwko narodowi polskiemu (r. w.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Mistrzowie głupoty", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Niedorajda".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „W porcie czeka dziewczyna", Sztuka: „Pani minister tańczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „30 karatów szczęścia", Palace: „Tajemnicze promienie", Sokół: „Grzech młodości".

KOŁOMYJA. Mars: „Królowa przedmieścia", Gwiazda: „Dwaj złodzieje".

PRZEMYŚL. Apollo: „Arena życia", Casino: „Grzech młodości", Muza: „Prawda zwycięża", Olimpia: „Perły koronne". Fotoplastikon: „Francja".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Dwa dni w raju", „Winowajca", Bałtyk: „Dybuk", Palace: „Tańczący pirat".

TEATR „REDUTA":

8. 6. PRZEMYŚL: „Uciekła mi przepióreczka".
GORLICE: „Skiz".

9. 6. SAMBOR: „Uciekła mi przepióreczka".
JASŁO: „Skiz".

Ze Stanisławowa

Nowe kościoły i domy ludowe

W powiecie kałuskim podjęto kontynuowanie prac przy budowie kościołów względnie kaplic w Siwce Wojniłowskiej, Pniakach, Zawadce i Cwitowej. Ponadto prowadzone sa dalsze prace nad wykończeniem domu ludowego w Bereźnicy Szlacheckiej. Projektowana jest również budowa domu ludowego w Pniakach i Landestreu. W Pniakach ma nastąpić przeniesienie starego domu w miejsce odpowiedniejsze i rozszerzenie go, zaś w Landestreu ma powstać nowy dom ludowy największy w powiecie kałuskim. Dom ten o estetycznej formie zewnętrznej, ma posiadać 3 sale szkolne, kancelarię dla kierownictwa szkoły, mieszkanie dla kierownika szkoły oraz pomieszczenie na sklep spółdzielczy.

W Nadwórnej, komitet kościelny przystąpił do budowy rzym.-kat kościoła, w szczególności rozpoczeto obróbkę kamienia i zwożenie piasku, zatrudniając przy tym kilkudziesięciu robotników. TSL w Nadwórnej przeprowadziło zewnętrzną wyprawę budynku ochronki, oraz urządziło wnętrze sal nowowybudowanego sierocińca. W Żurakach, komitet budowy domu ludowego rozpoczął prace około wykończenia wzniesionego w ub. roku budynku. — W Wiśniowcach, Związek Strzelecki wzniósł zrąb budynku domu ludowego, przygotowując go do pokrycia dachu.

Z Sokala

PORANEK P. C. K. Staraniem Zarządu Oddziału P. C. K. i jego prezesa dra J. Wójcikiewicza, odbył się w sali „Sokoła" poranek, z okazji „Tygodnia P. C. K.". Sala, wypełniona po brzegi publicznością i młodzieżą, była wymownym wyrazem zainteresowania ideologią P. C. K., której niestrudzonym propagatorem w całym powiecie jest dr Wójcikiewicz.

Z ŻYCIA HARCERSTWA. Pod przewodnictwem nacz. Sądu gr. p. M. Deckera, odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa. Omówiono wiele spraw organizacyjnych i sprawę obozów letnich

Z Horochowa

Deklaracja niedzielnego zjazdu Polaków powiatu Horochowskiego

(x) Jak już wczoraj donosiliśmy, w pierwszy dzień Zielonych Świąt, miasto Horochów było świadkiem imponującej manifestacji polskiej. Na odbytym w tym dniu zjeździe szlachty zagrodowej oraz osadnictwa cywilnego i wojskowego w obecności przedstawiciela Rządu starosty powiatu T. Raczyńskiego, działaczy Ruchu Narodowo-Państwowego red. „Kuriera Porannego" dra Klaudiusza Hrabyka, profesora Uniwersytetu poznańskiego dra Zygmunta Wojciechowskiego oraz działaczy społecznych powiatu horochowskiego, a to hr. Krasickiego, mjra Turczyna, por. Podhorskiego, insp. Korzeniowskiego, ks. Iwanickiego, kpt. Filara i Petrulewicza, p. Bujnowskiego, Malinowskiego, Janczyńskiego i innych oraz redaktora „Kuriera Wołyńskiego" z Łucka p. Witczaka, uchwalono następującą rezolucję:

„Polacy kresowi powiatu horochowskiego na Wołyniu zebrani w dniu 5 czerwca 1938 r. na zgromadzeniu publicznym w Horochowie w liczbie 800 osób, po wysłuchaniu referatów działaczy Ruchu Narodowo-Państwowego red. dra Klaudiusza Hrabyka i prof. dra Zygmunta Wojciechowskiego uchwalają deklarację, w której jednomyślnie stwierdzają, że Wołyń musi obecnie wykazać szczególną ekspansję sił polskich w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, aby ziemia ta, od wieków polska, stała się jednym z niewzruszonych bastionów Rzeczypospolitej przeciw fali barbarzyństwa wschodniego i bolszewizmu.

Polacy na Wołyniu opierać się muszą na bezwzględnej jedności i dyscyplinie żywiołu polskiego, podporządkowanego karnie wezwaniu Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, który jest symbolem idei i walki o zwycięstwo Polski. Polacy z Wołynia chcą wysunąć się na czoło marszu, w którym naród polski zdąża do wielkiej przyszłości.

Wobec ludności, która poczuwa się dotąd do innej narodowości niż Polska, Polacy chcą zachować stosunek życzliwy, oparty na zasadach lojalnego współżycia, należny wszystkim dobrym obywatelom państwa. Jakiekolwiek jednak próby dywersji przeciw interesom i całości Rzeczypospolitej spotkają się z surową reakcją i odporem. Szczególnie akcja komunistyczna jest na tym terenie największym wrogiem państwa polskiego i zdradą, która będzie zniszczona.

Zgromadzeni w Horochowie Polacy wzywają tych wszystkich, którzy noszą w sobie historyczną i wspaniałą tradycję rycerską dawnej Rzeczypospolitej, aby wrócili w szeregi narodu polskiego i nie ulegali podszeptom obcych agitatorów, przybywających z państwa, w którym godność ludzka jest poniewierana, chłop pozbawiony własnej ziemi i pod przymusem wywożony w odległe kraje, a życie ludzkie jest igraszką w ręku bolszewickich oprawców.

Ziemia na Wołyniu jest jedną z głównych podstaw siły polskiej na tym terenie. Musi ona dlatego znajdować się w rękach, które dają gwarancję lojalności i oddania dla Rzeczypospolitej. Ziemię może otrzymać każdy, kto ma poczucie przynależności do wielkiego narodu polskiego i poczucie to odważnie i jawnie wykazuje.

Jednym z wielkich i pilnych zadań na Wołyniu jest planowe spolszczenie miast i miasteczek. Wysiłek ten wymaga szczególniejszej opieki i wszechstronnego poparcia.

Polacy zebrani na zgromadzeniu horochowskim zobowiązują się do wytężonej pracy nad realizacją zasad dziś przyjętych i będą starali się je ugruntować w opinii całego polskiego Wołynia".

„Program radjowy"

ŚRODA, 8 CZERWCA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Płyty. — 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze rozgłośni pod dyr. T. Seredyńskiego. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Audycja dal szkół. — 11.40 Fragmenty symfoniczne z op. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka informacyjna w jez. ukr. — 14.10 Lw. Płyty. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. „Troche pieśni, trochę słowa": Obrazek w oprac. Z. Nawrockiej pt. „Historia murzynka z kauczuku" oraz piosenki murzyńskie. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Lw. Z utworów Czajkowskiego — na wsz. rozgł. P. R. — 16.45 „Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej" — odczyt. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. „Koncert kameralny" w wyk. tria fortep. — 17.40 Lw. „Stary Lwów": „Bolesław Czerwieński — zapomniany poeta lwowski" — pogadanka dr. M. Tyrowicza. — 17.55 Lw. „Hallo! — Uwaga!". — 18.00 „Wyspa konwaliowa" — pogadanka. — 18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża. — 18.30 Lw. Płyty. — 18.45 „Magnackie swaty" — opowiadanie. 19.00 Recital śpiewaczy. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Humor i piosenka" — koncert rozrywkowy. — W przerwie: Skecz w wyk. „Zespołu Śląskiej Pozytywki". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Prace w pasiece przed pożytkiem" — pog. roln. — inż. M. Borowski. — 21.10 Koncert chopinowski. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „W rytmie tańca" — lekka audycja słowno-muzyczna — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

15.45 M. Ostrawa. Pogad. w jęz. polskim.
19.30 Sztokholm. Koncert Chopinowski.
24.00 Monachium. Koncert nocny.

Z Brzozowa

Ryngraf dla pułku strzelców podhalańskich

Pułk Strzelców podhalańskich otrzymał w darze od Zw. Strzeleckich w Sanoku, Lesku i Krośnie, ryngraf i postanowił go zawiesić jako wotum na obrazie Cudownej Matki Boskiej w Starej wsi, w kościele oo. Jezuitów. Pułk wymaszerował z pułk. Csadkiem do Starejwsi w pow. brzozowskim i na granicy powiatu w Grabownicy Starzeńskiej został powitany przez ludność. Przy bramie triumfalnej oczekiwali starosta dr Pomiankowski. delegaci władz gmin-

nych i gromadzkich, organizacje miejscowe i młodzież szkolna. Starosta dr Pomiankowski powitał pułk w imieniu władz administracyjnych, wójt p. Nowakowski w imieniu gminy, p. Wawrzyniec Latoś imieniem ludności miejscowej, p. W. Korfanty imieniem Związku Górników kopalń w Grabownicy. Dzieci szkolne urządziły żołnierzom serdeczną owację. Sołtys gromady p. Trześniowski podał na tacy dowódcy pułku chleb i sól.

W imieniu pułku pułk. Csadek podziękował za serdeczne przyjęcie, po czym pułk ruszył dalej przez Humniska do Brzozowa, witany wszędzie owacyjnie. W Brzozowie powitał pułk burmistrz dr A. Dobrowolski, po czym na Rynku powitalne przemówienia, z specjalnie ustawionej trybuny, wygłosili: dr Szuba imieniem samorządu powiatowego, T. Nowosielcki, prezes Z. S., imieniem wszystkich organizacyj Obrony Państwa i P. W., dyr. Mrozowski imieniem T. S. L., b. poseł Toczek im. ludności wiejskiej. Mowcy podkreślali serdeczny stosunek ludności do armii.

Następnego dnia odbyła się uroczystość pułku w Starejwsi, w której ludność z wszystkich okolic wzięła udział. Na uroczystość tę przybyli: generał Chmurowicz z Przemyśla, starosta dr Pomiankowski, prezesi Z. S. z Brzozowa, Krosna, Sanoka i Leska, reprezentanci m. Brzozowa oraz wszelkich organizacyj. Kapelan pułku odprawił mszę św. przy ołtarzu polowym, a kazanie wygłosił ks. Sobaś. Po przemówieniu gen. Chmurowicza pułk. Csadek odczytał ofiarowanie i ślubowanie pułku Cudownej Matce Boskiej Starowiejskiej, które cały pułk powtórzył chórem. Po ślubowaniu pułk. Csadek zawiesił na Cudownym Obrazie ryngraf pułku.

Po uroczystości kościelnej, na szosie, prowadzącej ze Starejwsi do Brzozowa, odbyła się defilada, którą odebrał gen. Chmurowicz w towarzystwie starosty dra Pomiankowskiego i pułk. Csadeka.

Powiat brzozowski witał wszędzie serdecznie oddziały wojskowe i przyjął je gościnnie. Należy dodać, że pułk. Csadek pracuje w szeregu akcji społecznych i jest silnie związany z terenem.

Z Jarosławia

Jarosław znowu żywym ośrodkiem sportu

Powstanie podokręgu piłki ręcznej

Przed dwoma laty rzucona została myśl powołania do życia w Jarosławiu Podokręgów, któreby emancypując nasze miasto spod wpływów przemyskich, zasiągiem swym objęły Radymno, Przeworsk, Nisko, Łańcut i t. d. Jako wstęp do zamierzonej akcji AZS. zorganizował kurs sędziowski piłki ręcznej zakończony egzaminem, kandydaci wysłali do Lwowa fotografie i sprawa zupełnie ucichła. Dopiero w bm., na skutek usilnej akcji czynnych w lwowskich władzach sportowych działaczy jarosławskich pp. Ceny Br. i red. Pawlika, Lwowski O. Z. Piłki Ręcznej zdecydował się definitywnie utworzyć Podokręg w Jarosławiu.

Zebranie organizacyjne odbędzie się 25, względnie 26 VI, w czasie propagandowych zawodów lekkoatletycznych. Zebranie, na które przybędzie ze Lwowa prezes LOZPR. p. Wł. Rzepka zostanie licznie obesłane przez kluby grawitujące ku Jarosławowi.

Spodziewać się należy, że proponowany skład Zarządu, obejmujący nazwiska najpoważniejszych i chlubnie zapisanych działaczy sportowych Jarosławia wywiąże się należycie z nałożonych nań obowiązków, udowodniając tym samym, że Jarosław nie jest bynajmniej mniej wyrobionym ośrodkiem jak Przemyśl, czy Rzeszów.

Jarosławskie kluby winny ze zrozumieniem odnieść się do akcji tworzenia Podokręgu — który jako pierwsza tego rodzaju magistratura sportowa na terenie Jarosławia — winien odegrać poważną rolę.

Pamiętaj codziennie o FON!

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.